DZIŚ 12 STRON

Rok IV KATOWICE, NIEDZIELA 6 MAJA 1934 ROKU Nr. 124

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 346-48

10 gr

REPREZENTACJE
BIELSKO, Kolejowa, 11, tel. 20-94
SOSNOWIEC Sądzińska 12, t. 6-62
CIESZYN, ulica Głęboka 20
RYBNIK, Mikołaja Reja 8
TARNOWSKIE GÓRY – LUBLINIEC

Dillinger przenosi się do Europy

Popłoch w portach angielskich

przed niepożądana wizytą groźnego bandyty

LONDYN, 5.5. — Z Ameryki donoszą, że w dniu wczorajszym dokonano

napadu na bank w miejscowości Fostoria

w stanie Ohio i zrabowano 12.000 dolarów.

Policja początkowo przypuszczała, że sprawcą napadu jest Dillinger z towarzyszami. Dalsze dochodzenia wskazują jednak, że napad był wprawdzie zorganizowany przez członków bandy Dillingera, ale że

Dillinger nie brał w nim udziału.

Według jednej wersji, Dillinger ukrywa się nadal w Chicago, według innej jednak opuścił już Amerykę i jakoby

znajduje się w drodze do Anglji lub Irlandji.

Policja chicagoska przesłała już wczoraj wieczorem ostrzeżenie do Anglji i Irlandji, zalecając dokładną obserwację zawijającego jutro do Liverpoolu

statku „Księżna Yorku".

W Belfaście, gdzie statek zatrzyma się przedtem, przeprowadzona będzie również ścisła kontrola opuszczających pokład pasażerów.

Istnieje podejrzenie, że Dillinger znajduje się wraz z jednym towarzyszem na pokładzie tego statku.

Min. Beck do Bukaresztu

BUKARESZT, 5. 5. — Agencja **„Rador" donosi, że w dniu 9-go maja przybędzie do Bukaresztu polski minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, który rewizytuje ministra Titulescu.**

Zwycięski król Hedżasu

dyktuje warunki pokonanemu wrogowi

KAIR, 5.5. — Tel. wł. — Wiadomości nadchodzące z arabskiego terenu operacyj wojennych są stosunkowo nikłe, a przedewszystkiem sprzeczne z sobą. Wiadomość o śmierci Imama Jemenu, Jahya, okazuje się nieprawdziwą. Imam zwrócił się do króla Fuada egipskiego z prośbą o interwencję i pośrednictwo między zwycięskim Ibn Saudem a Jemenitami.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pod naporem zwycięskiego marszu Wahabitów wojska Jemenu zbuntowały się i przeszły na stronę Ibn Sauda. 70-letni Imam Jahya postanowił osobiście bronić swej stolicy przed najazdem.

Król zagroził wysokiemi karami swemu wojsku w wypadku stwierdzenia plondrowania mienia nietylko obco krajowców, ale nawet Jemenitów. Minister zapewnił też, że angielskie terytorjum Adenu w najmniejszym stopniu nie jest zagrożone ze strony wojsk Ibn Sauda i niezależność jego będzie w pełni respektowana.

W angielskich kołach w Egipcie nie dwuznacznie oskarża się Włochy o spowodowanie wojny na półwyspie arabskim przez podjudzanie ambicji starego Imama. Włosi chcieli skorzystać z zamieszek, aby rozszerzyć swoje wpływy w Arabji. Tymczasem plan cały nie udał się wobec zwycięskiej w stu procentach ofensywy Wahabitów.

Wręcz przeciwnie, na Bliskim Wschodzie powstaje nowe niebezpieczeństwo po podbiciu Jemenu państwo Ibn Sauda wzrośnie znacznie w potęgę, i stanie się ośrodkiem ruchu panarabskiego, który pociągnie za sobą nowe powikłania.

Potęga Ibn Sauda nie pozostanie bez wpływu na Syrję (francuską), Irak (angielski), odbije się silnem echem w Egipcie, a także spowodować może wiele kłopotów dla Anglji, w Palestynie bowiem tamtejsi Arabowie będą mieli silne oparcie o wielkie państwo Wahabitów.

KAIR, 5.5. — Król Hedżasu Ibn Saud zaproponował Jemenowi zawieszenie broni na następujących warunkach: 1) abdykacja Imama Jemenu, 2) okupacja na przeciąg lat 5 pewnych pogranicznych miejscowości Jemenu przez wojska Hedżasu, 3) wygnanie z Jemenu b. księcia Assiru, który obecnie należy do Hedżasu.

Książę następca tronu gromadzi rzekomo swe rozproszone siły i zamierza zorganizować obronę Sanaa.

Włoski strajk 200 robotników

walcowni „Trio" i blokowni huty królewskiej

Protest przeciw obniżkom płac

Wczorajszego przedpołudnia wybuchł w oddziałach walcowni „Trio" i blokowni „huty Królewskiej" strajk włoski. Prace porzuciło 200 robotników, którzy jednakże zabudowań huty nie opuścili.

Przyczyną strajku, jak się dowiadujemy, jest zarządzenie dyrekcji huty, wprowadzające nowy system obliczeń akordów, który przynosi robotnikom poważną obniżkę płac, sięgającą 1 zł. 50 gr. za dniówkę.

Rada zakładowa zwróciła się z interwencją do zarządu huty, jednakowoż sprawę załatwiono odmownie, wobec czego robotnicy postanowili trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Degradacja spiskowców

Ponura ceremonja w Bukareszcie

BUKARESZT, 5.5. — Dziś przed południem na placu przed koszarami wojskowemi odbyła się ponura ceremonja zdegradowania 8-miu oficerów z płk. Precupem na czele, skazanych na 10 lat ciężkiego więzienia za udział w spisku przeciwko królowi.

W godzinach rannych oddziały garnizonu bukareszteńskiego zostały ustawione w czworobok na placu ćwiczeń.

Potem wyprowadzono 8-miu skazańców na środek czworoboku i odczytano dekret królewski o degradacji skazanych oficerów. Oddziały wojskowe sprezentowały broń, a pułkownik Marinescu odczytał przepisową formę degradacji.

„Nie jesteś godny munduru oficera królewskiego. W imieniu króla degraduję cię".

Przy dźwiękach fanfar płk. Marinescu podszedł do ppłk. Precupa, zerwał mu odznaki oficerskie i złamał nad pochyloną głową skazanego jego szablę. To samo uczyniono z innymi oficerami, przyczem aktu degradacji niższych oficerów dokonał sierżant.

Przygnębienie skazanych było tak wielkie, że żandarmi musieli ich podtrzymywać.

Pełna tabela loterji

na stronie 8-ej

Audjencje wczorajsze

u P. Prezydenta Rzplitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przedpołudniem delegację komitetu głównego i wykonawczego wystawy - targu „Len Polski" w osobach b. premjera Prystora, gen. Żeligowskiego, posła Ponikowskiego i dyr. T. Wassunga. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta Rzplitej na otwarcie wystawy w Dolinie Szwajcarskiej w dn. 19 maja b. r.

Następnie P. Prezydent przyjął prezydenta m. Krakowa, Kaplickiego, skolei zaś prezydenta m. Warszawy, Zyndram - Kościałkowskiego.

B. minister skarbu

zapomniał zapłacić... podatku

PITTSBURGH (St. Zjedn.), 5.5. — B. sekretarz stanu dla spraw skarbu, Andrew Mellon, oświadczył, iż władze skarbowe domagają się od niego, by zapłacił tytułem podatku za r. 1931 dodatkowo 1.319.080 dolarów, oraz tytułem kary 659.540 dol.

Zastanówmy się trochę...

Zamknięte drzwi

Zagadnienia, związane ze szkolnictwem i nauczaniem, są wagi pierwszorzędnej i powinny zajmować miejsca czołowe wśród zainteresowań zarówno społeczeństwa jak i władz państwowych.

Do zagadnień tych należy między innemi również... cena nauki, cea w tem najprostszem znaczeniu, obliczana zwyczajnie — na gotówkę.

Bo za naukę — trzeba płacić.

Dobrodziejstwo bowiem bezpłatnego nauczania w praktyce wygląda wcale nie tak pięknie, jakby sobie tego było można życzyć.

Jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne — w zasadzie bezpłatne i dostępne dla wszystkich — w rzeczywistości pociąga ono za sobą dla rodziców uczącej się młodzieży pewne wydatki, które dla dużej części rodziców są bardzo znacznym ciężarem. Te wydatki — to: pomoce naukowe, przybory piśmienne, składki, zbiórki itp. Dużo, dużo, jakże o wiele zadużo jest tych przeróżnych składek i zbiórek! Dziś 20 groszy, jutro 30, pojutrze 50— i tak niemal codzień.

Gorzej przedstawia się sprawa szkolnictwa ogólnokształcącego. Szkół średnich państwowych jest w Polsce niewiele, o wiele zamało na istniejące potrzeby to też lukę wypełnia tu szkolnictwo prywatne.

W języku prostym a obrazowym nazywa się to: 50 — 100 złotych miesięcznie.

A do tego dochodzą oczywiście koszty książek, kajetów — i znowu zbiórek, składek i wszelkiego gatunku opłat.

Przy skromnym budżecie 200 — 300 złotowym inteligentnej rodziny pracowniczej, kształcenie dzieci staje się w tych warunkach poprostu niemożliwością.

Znamy wiele wypadków, że rodzice z bólem serca muszą rezygnować z kształcenia swych dzieci tylko dlatego, że do szkół państwowych nie mają dostępu a na szkolnictwo prywatne przy obecnych jego cenach nie mogą się żadną siłą zdobyć.

Lekarz naprzykład, który w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie za przyjęcie 20 pacjentów dziennie, dostaje dziś 220 złotych „do rączki", musi zrezygnować nietylko z gimnazjum dla syna, ale przenieść się musi z rodziną z 3-pokojowego do jednoizbowego mieszkania, aby móc wyżywić i ubrać siebie i rodzinę.

Czy wolno dopuścić do tego, by młodzież miała zamknięte drzwi do szkół tylko z tego powodu, że ich rodzice nie mogą sobie pozwolić na opłacanie haraczów szkolnych?...

Rugi polskich górników z zaprzyjaźnionej Francji

LILLE, 5.5. W połowie maja udać się mają do Polski dalsze dwa transporty reemigrantów, obliczone na przeszło 1000 osób. Zasadniczo zwalniani są robotnicy samotni, lecz ostatnio zachodzą często wypadki odsyłania do kraju również górników, obarczonych rodzinami. Wśród robotników polskich

wzrasta zaniepokojenie.

Nikt nie czuje się całkowicie zabezpieczonym od zwolnień, które wbrew zapewnieniom oficjalnym odbywają się w dalszym ciągu pod naciskiem niższych funcjonarjuszów kopalnianych, grożących wydaleniem w razie nieosiągnięcia maksymalnej wydajności pracy. Żądania co do tej wydajności przekraczają niejednokrotnie możliwości fizyczne robotników.

Grasujący aferzyści nabywają od wyjeżdżających meble i inne ruchomości po cenach szczególnie niskich.

Wytrwała praca lotników sowieckich

MOSKWA, 5.5. Lotnicy sowieccy nie ustają w pracy związanej z ewakuacją rozbitków „Czeluskina".

Lotnik Swietogorow wystartował z dążącego do Zatoki Opatrzności statku „Stalingrad", doleciał do Zatoki Opatrzności, skąd wyleciał na przylądek Wellen, zabierając stamtąd w drodze powrotnej 7 rozbitków.

Lewoniewski w najcięższych warunkach atmosferycznych przeleciał z Wellen do Zatoki św. Wawrzyńca.

„Stalingrad" posuwa się powoli w kierunku północnym.

„Smoleńsk" jest nadal uwięziony przez lody.

Prof. Schmidt opuścił Alaskę i znajduje się obecnie w drodze do San Francisco.

Męska pięść „obrażonej dziewoi" zdemaskowała nieuchwytnego opryszka kujawskiego

Postrachem okolic Włocławka i Torunia była od dłuższego czasu groźna szajka opryszków, na której czele stał niejaki Aleksander Lajer, przez „podwładnych" obdarzony — dla swego zuchwalstwa —

przydomkiem: „Aleksy Wielki".

Szajka Lajera, mimo, że grasowała nieustannie, nie dała się zaskoczyć ni razu na gorącym uczynku, dzięki doskonałej organizacji i solidarności. Członkami szajki byli bowiem wyłącznie najbliżsi krewni „szefa": jego żona, teściowa, szwagrostwo i — kochanka.

Wreszcie jednak przed niedawnym czasem udało się policji zdemaskować całą tę kompanje.

Aresztowano wszystkich, z wyjątkiem jedynie herszta,

który zdołał zmylić czujność policji i zbiegł.

W ciągu trzech tygodni trwał pościg za niebezpiecznym opryszkiem, zjawiającym się w różnych punktach okolicy i przepadającym bez śladu zawsze, gdy tylko policja znalazła się na jego tropie. Raz nawet obława policyjna otoczyła go zewsząd pod Włocławkiem i

zdawało się, że tym razem Lajerowi nie uda się wyjść z matni.

W ostatniej jednak chwili opryszek wskoczył do Wisły i korzystając z ciemności, wypłynął gdzieś zdala od ścigających go policjantów.

Aż wreszcie — jak to bywa najczęściej w takich wypadkach — przypadek oddał herszta w ręce władz bezpieczeństwa.

Pewien mieszkaniec Lubicza pod Toruniem, wracając onegdaj do domu w stanie nietrzeźwym, spotkał na drodze

jakąś fertyczną dziewczynę, która „wpadła mu w oko".

Zaczepił więc ją, a kiedy nie reagowała na jego umizgi, w pewnym momencie chwycił ją wpół i pocałował. Wówczas stała się rzecz niezwykła. Zaczepiona dziewoja „odwinęła się" zamaszyście i zadała niefortunnemu donżuanowi cios pięścią w twarz tak silny, że

biedak padł na ziemię jak długi z dobrze podsiniaczonem okiem.

Pod wpływem bólu, wytrzeźwiał odrazu, a medytując nad swą przygodą, doszedł do wniosku, że tak silnie bić w gębę może tylko... mężczyzna — i spostrzeżenie to zakomunikował niezwłocznie policji, któ ra całkowicie pogląd ów akceptowała.

Natychmiast zarządzono obławę w całej najbliższej okolicy Lubicza i rzeczywiście, w jednej z melin zastano Lajera. Zaskoczony niespodziewaną wizytą uzbrojonych policjantów,

opryszek zrezygnował z oporu i pozwolił się aresztować.

W melinie znaleziono kompletny strój kobiecy, którego „Aleksy Wielki" używał celem uchronienia się przed pościgiem, a który właśnie stał się przyczyną jego zdemaskowania.

Straszne samobójstwo ucznia
Oblał się benzyną i podpalił

Okropny rodzaj śmierci obrał młody desperat, uczeń seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu, 18-letni Czesław Blajer.

Udawszy się za miasto, wszedł do niewielkiej pieczary i tu po skromnej libacji, obficie zakropionej alkoholem, oblał się benzyną i podpalił. Pod wpływem szalonego bólu, nieszczęsny samobójca wybiegł na drogę i niby żywa pochodnia gnał ku miastu, aż go dostrzegli przechodnie i ugasili na nim płonącą odzież.

Wezwany lekarz przewiózł okropnie poparzonego młodzieńca do szpitala, gdzie biedak zmarł w męczarniach po kilku godzinach.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były złe noty w szkole i słaba nadzieja promocji.

Przywalony gnojem
Niezwykła śmierć wieśniaka

W niezwykłych okolicznościach poniósł śmierć gospodarz z Woroniak pod Złoczowem, Stefan Szeluk.

Jadąc na wozie naładowanym gnojem, zdrzemnął się, a koń puszczony samopas, zjechał ze środka drogi i spowodował przewrócenie się wozu do przydrożnego rowu.

Szeluk, przywalony kupą gnoju, nie zdołał się spod niego wydobyć. Kiedy po jakimś czasie przejeżdżający wieśniacy podnieśli przewrócony do góry kołami wóz i zgarnęli gnój, znaleźli pod nim zimne już zwłoki nieszczęśliwego

Śmierć dziecka pod kołami tramwaju

ŁÓDŹ, 5.5. — Przy ul. Zgierskiej zdarzył się wstrząsający wypadek.

5-letni Majer Gutman w chwili, kiedy przebiegał przez jezdnię, wpadł pod koła tramwaju, które przepołowiły go na dwie części. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Wzburzona publiczność niesłusznie obwiniła motorniczego, którego z trudem udało się wyrwać z rąk tłumu, chcącego go zlynczować.

POGODA

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz, głównie na zachodzie kraju. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Proces, który odsłania dramat dzisiejszej rodziny...

Strzały do uwodziciela

Sprawca zamachu na aktora Różyckiego oskarża...

Zapowiadany przez nas proces por. rez. Norberta Jezierskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa artysty dramatycznego Różyck'ego rozpoczął się wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym. Por. Jezierski, bohater pamiętnego zajścia za kulisami teatru Nowego, odpowiada z wiezienia, skąd mimo starań rodziny nie chciał się uwolnić za kaucją.

Obawa wolności

Mówił sędziemu śledczemu i prokuratorowi, że obawia się by nie wypuszczono go na wolność, „gdyż nie odpowiada za siebie, gotów jest bowiem dokonać zabójstwa, które mu się poprzedn'o nie udało.

Natłoczona sala obserwuje z wyraźna przychylnością osobe oskarżonego. Blada jego, zamizerowana i zarośnięta twarz budzi ogólne współczucie.

Różycki zimnym wzrokiem mierzy śledzacego po przeciwnej stron'e sali p. Różyckiego. Równ'e chłodno spogląda na żonę swą, p. Jadwigę Jezierską, otoczona gronem przyjaciółek.

Rozprawa rozpoczęła się przed godz. 10-tą. Oskarżenie popiera prok. Marcinkowski, a w imieniu p. Różyckiego powództwo cywilne wnosi adwokat Boylin. Oskarżonego broni adw. Władysław Sobotkowski.

P. Jezierski na pytanie sądu oświadcza, że jest oficerem emerytowanym, posiada krzyż Virtut' Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Niepodległości, miecze hallerowskie i odznakę powstańców śląskich.

O ta'ności zeznań

Na wstepie rozprawy adw. Sobotkowski stawia wniosek o zarzadzenie tajności przewodu na czas zeznań p. Różyckiego, p. Jezierskiej i wyjaśnień oskarżonego. Sąd decyduje powziać postanowienie w tym względzie bezpośrednio przed zeznaniami tych osób.

Akt oskarżen'a

Sędzia Dan'elewicz przystępuje do referowania aktu oskarżenia, w którym mowa jest, że p. Jezierska została zaangażowana we wrześniu 1933 r. na występy w komedji „Czwarty do brydża", że podczas prób, odbywanych w teatrze Nowym, Różycki wywarł na niej silne wrażenie jako meżczyzna, że aktorka miała zachowywać się względem niego kok'eteryjnie, że po skończeniu jednej z prób, Różycki pocałował p. Jezierska, że ktoś podpatrzył to i doniósł oskarżonemu, że posypały się liczne tlefony anonimowe, wobec czego Jezierski indagował żonę, uzyskując odpowiedź, że chodzi o „zbliżenie chwilowe", drobiazg mniejszej wagi.

Podstawa do zazdrości

Dane zawarte w akcie oskarżenia, świadczą o tem, że p. Jezierski miał zupełnie dostateczne i wyraźne podstawy do zazdrości o swoja żonę, która, jak głosi akt oskarżenia, zainterpelowana przez meża, nie obiecywała zerwania z p. Różyckim i była następnie dwukrotnie w jego garsonierze przy ul. Górnośląskiej.

Uznajac, że tylko śmierć aktora może położyć kres drastycznej sytuacji, p. Jezierski postanowił dokonać zabójstwa, przygotowawszy się do tego bardzo starannie i uplanowawszy wszystko w najdrobniejszych szczegółach.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do usiłowania zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia, wywołanego zazdrośc'ą o żonę.

— Nie mógłbym odpowiedzieć prostem tak, lub nie — odpowiada p. Jezierski.

Motywy czynu

Tu rozpoczyna się długa, smutna opowieść obwinionego, w której wyjaśnia motywy swego postępowan'a.

— Chciałem pozbawić p. Różyckiego życia, miałem ten zamiar, a istotę mojej winy oceni sąd. Dlaczego tak się stało? P. Różycki rozbił moje małżeństwo i moje życie. Nie było to jednak bezpośrednim powodem mojego zamiaru, gdyż mam w sobie za dużo wyrozumiałości, bym z tego jedynie powodu chciał usunąć p. Różyckiego. On jednak skorumpował moją żonę moralnie, uwiódł kobietę od której był starszy o 25 lat, zdemoralizował jej duszę. Załamał w n'ej podwaliny moralne do głębi nie liczył się z niczem w sposób obrażający jej godność i poniżający. Nie liczył się z miejscem, gdzie dokonywał swych praktyk, napełnił mój dom brudem.

Za kulisami

Oskarżony stwierdza, że Różycki nie był osobistością godną traktowania na gruncie honorowym. W tym stanie rzeczy zapragnął zabójstwem zapłacić za swą krzywdę.

Romans rozgrywał się za kulisami sztuki „Czwarty do brydża", która zrodziła polemikę prasową. Prasa podnosiła niemoralność uwodzenia cudzych żon. To mnie podminowało, bo miałem świadomość, że właśnie za parawanem tej sztuki dz'eją się rzeczy niemoralne. To jest ta przyczyna, dla której zdecydowałem się zlikwidować życie p. Różyckiego.

P. Jezierski mówił następnie o swej młodości, i studjach zagranicą, zaznaczając, że jest synem dz'ałacza niepodległościowego. We Francji wstąpił do armji Hallera i wraz z nią przybył do kraju, walcząc na froncie bolszewickim. Podczas służby w 4-tym dywizjonie artylerji miał jak'eś zajście z pułkownikiem, za które powinien stanąć przed sądem wojennym. Sprawa jednak została zlikwidowana w inny sposób.

Żona — niewinna

Poznawszy się w Toruniu ze swą przyszłą żoną, jednostką — jak mówi głęboko wartośc'ową i wysoce utalentowaną, postanowił zostać autorem dramatycznym i przy pomocy żony jako aktorki wypowiedzieć na scenie nowe rzeczy.

Żyli w najgorszych warunkach, niemal w nędzy. P. Jezierska znosiła ten tryb życia po bohatersku. Była nawskroś uczciwym człowiek'em. Jej załamanie późniejsze nie było jej winą.

Przy drzwiach zamkniętych

Na prośbę oskarżonego sąd zarządził tajność rozprawy na czas zeznań, dotyczących Różyckiego, poczem p. Jezierski przystąpił do wyjaśnień odnośnie przeb'egu samego zajścia w teatrze Nowym.

— Powziąłem zamiar zupełnie stanowczy zabicia Różyckiego — jednak nie uważałbym siebie w tym wypadku za mordercę. Ta myśl, że będę mordercą, nawet jeżeli go zabiję, była mi zupełnie obca.

Opowiedziawszy z najdrobniejszemi szczegółami o przygotowaniach do zamierzonego zabójstwa, przyczem — jak mówi — czynił wszystko by utrzymać się w równowadze nerwów, oskarżony opisuje w szczegółach przebieg zajścia i na pytanie przewodniczącego czy przyznaje się do winy odpowiada:

Rozgrzeszony

— Ja uznaje sam czyn. Jak on się przedstawia z punktu widzenia winy, nie wiem. Byłem dwukrotnie u spowiedzi. Ksiądz, u którego byłem przed wypadkiem, mówił mi, że moim obowiązkiem jest bronić żony do upadłego, bronić nawet na swoje zatracenie. Drugi raz byłem u spowiedzi w więz'eniu. Mówiłem księdzu, że żalu nie czuję. Będąc głęboko wierzącym chrześcijaninem, rozumiem, że powinienem w sobie ten żal znaleźć, a jednak go w sob'e nie mam. Ksiądz dał mi jednak rozgrzeszenie.

— Czy uderzając poszkodowanego nożyczkami, działał pan również w chęci zabójstwa?

— Nie. Czułem na rękach charakteryzacje i coś śliskiego, to był odruch wstrętu, który wyraził się przez chwycenie nożyczek.

W ogniu pytań

Prok. Marcinkowski przystępuje do zadawania oskarżonemu szeregu pytań, dotyczących snać tej części wyjaśnień p. Jezierskiego, które odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

— Dlaczego wzburzył pana fakt, iż żona pożyczyła od p. Różyckiego 10 zł. i kiedy s'ę pan o tem dowiedział?

— Dowiedziałem się, gdy żona pieniądze te oddała.

— Więc nie rozumiem zupełnie co w tem było oburzającego?

— Po powiedzeniu mojej żony, która mi oświadczyła, że nie zamieni mnie na Różyckiego, pożyczenie od niego 10 zł. wydało mi się czemś oburzającem — oświadcza oskarżony.

Rzecznik powództwa cywilnego, wnoszonego przez p. Różyckiego symbolicznej złotówki strat moralnych, adwokat Gustaw Beylin zapytuje czemu to oskarżony chciał ratować żonę swoją przed zatraceniem nie znając bliżej p. Różyckiego? Skąd wzięła się owa ujemna op'nja o aktorze, czy tylko ze słów żony?

— On ją deprawował, zaciągnął do garsoniery — mówi p. Jezierski przez zaciśnięte zęby.

— A skąd pan wie, czy nie było odwrotnie.

Oskarżony milczy.

— Czy oskarżony wie, że początkowo p. Różycki nie zwracał uwagi na jego żone?

I tym razem milczenie.

Sędzia Danielewicz: Wiec uważał pan, że zabijając Różyckiego uratuje pan żonę?

— Uważałem, że wymierzam karę, na jaką on zasługuje.

Adw. Beylin: Jaki jest pański obecny stosunek do p. Różyckiego

— Obojętny.

— Co wpłynęło na to, że dziś jest obojętny, co sie zmien'ło?

— Wierzę, że ona teraz dźwignie się moralnie. Spełniłem swój obowiązek. Ta sprawa jest teraz poza orbitą mojej rzeczywistości moralnej. Ja czynu swego n'e żałuje.

Przewodniczący prezes Duda po części zeznań oskarżonego, złożonych przy drzwiach zamkniętych, zarządza badanie świadków.

Zeznan'e żony — tajne

Woźny sądowy wprowadza na salę p. Jadwigę Romanę Jezierską.

Przewodniczący uprzedza p. Jezierską, iż jako żona oskarżonego może uchylić s'ę od zeznań.

— Nie, ja chce zeznawać, ale mam prośbę: N'e moge zeznawać publicznie, nie może być nikt, nikt absolutnie, proszę by nie było prasy, brzmi odpowiedź.

Wobec tego przewodn'czący zarządza tajność rozprawy i zeznania p. Jezierskiej toczą się przy drzwiach zamkniętych.

„Ten trzeci"

Gdy następnie wznowiono jawną rozprawę sąd przesłuchuje p. Różyckiego, który mówi:

— Nie zwracałem początkowo na kol. Jezierską uwagi tak, jak wogóle nie zwracam uwagi na inne koleżanki. Jednak wzbudziła ona zainteresowanie swojemi powiedzeniami. Pytam ją np. czemu koleżanka chodzi po scen'e w czasie prób w śniegowcach, przecież później będzie pewna różnica w samopoczuciu przy przedstawieniach. Odpowiedziała mi: „Mam takie cienkie nogi w kostkach, że boję się, by mi się nie złamały". Odpowiedziałem jej wtedy: „Mówi pani jak przygłup".

Źle się charakteryzowała, więc zwracałem uwagi, udzielałem rad, — słowem miły nastrój Znalazła, że jestem jakiś inny, że mam swój właściwy pogląd na sztukę, nie wiem zresztą co takiego we mnie znalazła. Pytała: „jak pan wygląda poza teatrem". Odpowiedziałem: „nic łatwiejszego, bez narażan'a się na obmowy, niech mnie pani odwiedzi, a zobaczy pani, jak poza teatrem wyglądam..."

„Nic n'e było m'ędzy nami"

— Poza pocałunkami koleżeńskiemi, które powtórzyły się parę razy nic między nami nie było. O tych przyczynach udręki p. Jezierskiego, o rzekomem nadużywaniu p. Jezirskiej pojęcia nie miałem.

— Między państwem nic nie było?

— Kol. Jezierska zainteresowała się tylko moim intelektem, moimi poglądami na temat sztuki, na świat i życie.

Obrońca: — Czy pan w'dział wymierzony do siebie rewolwer i czy oskarżony usiłował strzelić.

— Tak, oczekiwałem na kulę.

Skolei przed sądem staje p. Michał Znicz, który był bezpośrednim świadkiem zajścia.

Adw. Beylin zapytuje, czy między aktorami jest rzeczą zwyczajną dowcipkowanie, dokuczanie i „całowanie" się tu i owdzie. P. Znicz stwierdza, że jest to rzecz na porządku dziennym.

P. Jezierski: — Czy mówił pan po mojem aresztowaniu do komisarza policji: „Różycki nareszc'e trafił na swojego, który pokaże jak się żony uwodzi"?

— Tego nigdy nie mówiłem.

Dalej przesuwa się przed sądem cały szereg świadków spośród personelu teatralnego, którzy brali udział w obezwładn'aniu p. Jezierskiego a następnie świadkowie powołani przez obronę.

Świadkowie obrony

Świadek de Valden, por. marynarki, powiada, jak oskarżony zwierzał mu się ze swoich trosk.

Zapytany o charakterystykę p. Jezierskiego p. de Valden określa go jako Don Kichota. P. Jez'erski interesował się wszystkiem, nie było dziedziny, którąby go nie ciekawiła. Był egzaltowany. Do małżeństwa musiał wnieść wiele entuzjazmu.

Inny świadek obrony, również przyjaciel oskarżonego p. Szukiewicz opowiadał o zwierzeniach podsądnego. P. Jezierski mówił, że małżeństwo jego jest rozbite, że żona zdradza go z Różyckim. Uważał Różyckiego za „fachowca" w dziedzinie uwodzenia kobiet. Osoba Różyckiego zabarwiała cały stosunek na ton cyn'czny. To właśnie decydowało.

Ciekawy szczegół wniósł wreszcie świadek Beker, woźny teatralny. Słyszał on, jak p. Jezierski w czasie zajścia pytał p. Różyckiego czy ten się ożeni, na co p. Różycki odpowiedział twierdzaco. Wówczas oskarżony wyciągnał reke i powiedział:

— Ja pana w takim razie bardzo przepraszam.

Po zeznaniach świadków sąd wyznaczył przerwę do poniedziałku.

Czwarty wiceprezydent stolicy

p. Medard Downarowicz

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym podpisana została no minacja p. Medarda Downarowicza na czwartego wiceprezydenta m. st. Warszawy.

P. Medard Downarowicz jest wy bitnym znawcą spraw samorządo wych. W r. 1918 był ministrem kul tury i sztuki w gabinecie J. Moraczewskiego, następnie poświęcił się pracy samorządowej i społecznej. Był radnym miejskim w Warszawie, ostatnio zajmował kierownicze stanowisko w Izbie Ubezpieczeń Społecznych.

—:::*:::—

Przędzalnia lnu

powstaje w Łodzi

ŁÓDŹ, 5. 5. — Tel. wł. — W Łodzi zawiązała się spółka, która pestanowiła uruchomić wielką przędzalnię lnu. Obecnie toczą się rokowania z angielską fabryką budowy maszyn włókienniczych w sprawie zakupu wrzecion lniarskich, których w kraju nabyć nie można.

W nowej przędzalni ma być zainstalowanych 40.000 nowoczesnych angielskich wrzecion.

Firma angielska proponuje przystępne warunki, tranzakcja dokonana będzie na kredyt czteroletni. Anglicy jednak domagają się, by w tranzakcji wziął udział jeden z polskich banków prywatnych. (Ro).

—:::*:::—

13 gospodarstw

pastwą płomieni

ŁÓDŹ, 5. 5. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym we wsi Rogoźno w powiecie łaskim powstał pożar w zagrodzie Jana Dawidzkiego. Podsycany przez wiatr ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania, grożąc zniszczeniem całej bogatej wsi.

Na miejsce przybyło kilkanaście okolicznych straży ogniowych, któ rych ofiarna praca zdołała powstrzymać niszczycielski pochód ognia. Pastwą płomieni padło 13 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Policja prowadzi w sprawie pożaru dochodzenie, istnieje bowiem uzasadnione przypuszczenie, że ogień został podłożony. (Ro).

Tramwajarz zabił kolegę

przez straszną nieostrożność

Wczoraj nad ranem przy zbiegu ul. Krak. Przedm. i Trębackiej w Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł elektrotechnik tramwajów miejskich 30-letni Edward Skokowski, zamieszkały z żoną przy ul. Grochowskiej nr. 59A.

W nocy na skrzyżowaniu wspomnianych ulic uległa uszkodzeniu sieć tramwajowa i przysłano na miejsce wóz konny celem uskutecznienia naprawy. W chwili, gdy Skokowski, stojąc na platformie na wysokości I piętra naprawiał uszkodzony przewodnik, nadjechał tramwaj robotniczy z wydziału II nji, którego motorniczy nie zdążył w porę zahamować i uderzył w stojąca na szynach platformę. Wsku tek gwałtownego wstrząsu, Skokowski spadł na jezdnię, przyczem zranił się ciężko w głowę.

Wezwany lekarz Pogotowia Ra tunkowego stwierdził głęboką ra ne czaszki i pęknięcie podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym Skokowskiego przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie nie odzy skawszy przytomności, w poczekalni zmarł.

W sprawie tragicznego wypadku podczas pracy, policja wszczęła dochodzenie, przyczem zatrzymano motorniczego, który nieostrożnością spowodował wypadek.

—•*•—

Bezrobocie wzrasta

a zasiłków mniej

Według ostatnich danych statystycznych zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Katowicach na terenie województwa śląskiego w okresie dwutygodniowym od 9 kwietnia do 21 kwietnia r. b. korzystało z zasiłków ustawowych 8.036 bezrobotnych robotników. Suma wypłacona tym bezrobotnym wynosiła zł. 181.803 zł.

W porównaniu z okresem poprzednim liczba bezrobotnych pobierających zasiłki zmniejszyła się o 1558 osób, nie znaczy to jednak, by bezrobocie na Śląsku zmalało; przeciwnie, szereg przedsiębiorstw przemysłowych zwalnia względnie urlopuje turnusowo robotników.

—oOo—

Wycieczka ze Szczecina

na Targach Poznańskich

POZNAŃ, 5.5. W środę wieczorem przybyła do Poznania autami ze Szczecina wycieczka członków tamtejszej Izby przemysłowo - handlowej, zorganizowana przez tę Izbę z inicjatywy szczecińskiego konsula R. P., celem zwiedzenia Targów Poznańskich i nawiązania bezpośredniego kontaktu z poznańskiemi kołami gospodarczemi.

W wycieczce brali udział m. in. starosta krajowy ze Szczecina p. Jarmer, wiceprezesi Izby przemysłowo-handlowej pp. Holtz i Röske, oraz oprócz grona członków Izby przedstawiciele handlu i przemysłu red. „Pommersche Ztg." von Heydebreck, z ramienia konsulatu uczestniczyli konsul Stark i referent handlowy konsulatu p. Szotek.

—:::oOo:::—

Turkom

wolno pić

Wraz z wszystkiemi innemi zakazami religji mahometańskiej, tyczącemi się nie tyle samej etyki, jak przepisów, wynikających z konserwatyzmu, a posiadających dzisiaj zupełnie nieistotne znaczenie, zniósł Kemal Pasza zakaz picia wina i piwa.

Aby przekonać Turków o wszystkich korzyściach spożywania pożywnego piwa i szlachetnego wina, założył u siebie wielki browar, w którym sporządza się z tureckiego jęczmienia doskonałe piwo.

W wielkiej hali będą mogli Turcy raczyć się odrazu smacznym trunkiem podczas upałów. Będzie tam można również otrzymać w dowolnej ilości i za tanie pieniądze krajowe wino, ponieważ Kemal Pasza założył w swoich dobrach winnice, które dostarczają 44.000 litrów wina rocznie.

Za przykładem dyktatora idą liczni postępowi i zamożni Turcy, widząc w browarnictwie i w winnicach znaczne źródło dochodów.

Samolot na drzewie

Na lotnisku w Szubinie samolot pilotowany przez podchorążego Wysockiego stracił w pewnej chwili równowagę i zaczął opadać.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, aparat opadł na drzewo w odległości 100 metrów od lotniska. Lotnik wyszedł bez szwanku. U samolotu złamaniu uległo skrzydło, poza tem stwierdzono liczne drobniejsze uszkodzenia.

Strajki w Łodzi

W Łodzi i okolicy znowu wybuchły strajki.

W fabryce Vogla w Ozorkowie zlikwidowano strajk i 600 robotników przystąpiło do pracy, natomiast wybuchł strajk w fabryce Schlosera, pracę porzuciło 1500 robotników. Strajk w cegielniach rozszerzył się i objął około 1000 robotników.

W Aleksandrowie strajkuje w dalszym ciągu 1600 pończoszników. W Łodzi wybuchł strajk w fabrykach Warszawskiego i braci Wołkowiczów.

W fabryce Gayera natomiast zlikwidowano strajk 1500 robotników. Strajk szewców trwa w dalszym ciągu i obejmuje 2.000 ludzi.

Wieści giełdowe

Na giełdzie trwa nadal wybitna zwyżka polskich papierów procentowych z pożyczką stabilizacyjną na czele. Papier ten uzyskał w Nowym Jorku znów rekordowy kurs 107.25, a na giełdzie warszawskiej nienotowany od szeregu lat kurs 64.

Dolary notowano w obrotach prywatnych 5.25, N. Jork — kabel 5.27, Bank Polski płaci 5.24.

Węgrzy -- Legioniści polscy

święcili dzień 3-ci Maja

W przepięknej stolicy Węgier, Budapeszcie, odbyła się skromna uroczystość, stanowiąca wszakże sui generis dokument niejako historyczny, a zarazem świadectwo cennej prawdy, że przyjaźń, łącząca z nami Węgrów nie jest pamięrowym tworem kancelaryj urzędowych, lecz uczuciem szczerem i żywem, wypływającem zgłębi jaźni społeczeństw obu państw i krajów.

Był taki moment dziejowy, kiedy kwiat młodzieży polskiej stanął ramię przy ramieniu z Węgrami, walczącymi o swoje prawa i dzielił wraz z nimi krwawy trud zmagania się z przemocą.

Minęły liczne lata i oto nadeszła chwila inna: garść straceńców pod wodzą Człowieka, wcielającego ideę Wolności i narodu polskiego, ruszyła na Jego zew w bój, zdawało się, beznadziejny.

I oto w szeregach tych ramię w ramię z junakami naszymi stanęli Węgrzy, by przelewać wspólnie krew za wolność narodu, z którym od wieków łączyły Węgrów węzły dziejowe i serdeczne.

Stanęli ramię w ramię, walczyli i ginęli. Krew polska mieszała się tu z ofiarną krwią madziarską, tworząc niejako bezcenną warto ści pieczęć na dokumencie odwiecznej przyjaźni polsko-węgierskiej

Ginęli, wszakże cześć tych stra ceńców, którzy wraz z naszymi „rzucili na stos swój życia los", przetrwała szczęśliwie krwawe boje, i wróciła cało do swej ojczyzny, by jednak zaznaczyć trwałość więzi serdecznej, łączącej ich z Polską, do dziś dnia owi Węgrzy, legjoniści polscy, święcą na sze uroczystości narodowe.

Tak było i w tym roku w dniu 3-im Maja. Legjoniści Węgrzy urządzili w Budapeszcie obchód specjalny z udziałem przedstawicieli kół urzędowych i organizacyj społecznych.

Wygłoszono szereg gorących toastów, na zakończenie zaś urządzono serdeczną owację posłom Zrilinoy i Mikotay za ich mowy w parlamencie, poświęcone przyjaźni polsko - węgierskiej.

—:::*:::—

Całe życie komunista

Wynurzenia Bernarda Shaw

Bernard Shaw, który obecnie znajduje się w drodze powrotnej do Anglji po 6-tygodniowym pobycie w Nowej Zelandji zapytany co myśli o polityce Japonji na Dalekim Wschodzie wyraził pogląd, że doktryna Monroego w zastosowaniu przez Japonję do Azji nie ma szans powodzenia.

Nie wierzy on, ażeby Wielka Brytanja zawarła przymierze z Japonją, albowiem pomijając już możliwość utracenia w ten sposób przez Wielką Brytanję Kanady i dominjów na Pacyfiku, pomoc udzielona przez W. Brytanję Japonji w zdobywaniu świato wych rynków, zmusiłaby Stany Zjednoczone do przymierza z Rosją. W razie przymierza pomiędzy W. Brytanją i Japonją, dominja brytyjskie jak Kanada, Australja i Nowa Zelandja opuściłyby bezzwłocznie imperjum brytyjskie i z konieczności szukałyby pomocy Rosji.

Litwinow już przewidział tę możliwość i w rozmowach z prez. Rooseveltem zręcznie przygotował drogę do tej ewentualności.

W dalszym ciągu Shaw oświadczył, że przez całe swe życie był komunistą.

Fatalne warunki higjeniczne

w piotrowickich warsztatach kolejowych

Jak wygląda „higjena pracy“ na kolejach

Ze Związku Zaw. Pracowników Kolejowych R. P. komunikują nam o stosunkach higjenicznych warsztatów kolejowych w Piotrowicach śląskich, zatrudniających około 900 pracowników. Oczywiście przy tak licznem skupieniu konieczne są odpowiednie urządzenia, zapewniające pracownikom higjeniczne warunki pracy.

Niestety, pod tym względem piotrowickie warsztaty posiadają

rażące wprost braki,

które — z punktu widzenia sanitarnego — są zasadniczo niedopuszczalne. Niema tam nawet w dostatecznej mierze

najprymitywniejszych urządzeń,

to też z tego powodu stan sanitarny warsztatów jest

najzupełniej niezadawalający.

Przedewszystkiem uderzającym jest

brak łazienki.

Nie potrzebujemy chyba dowodzić, że warsztaty, w których pracuje tak znaczna liczba pracowników, winny mieć tego rodzaju pomieszczenie, przystosowane odpowiednio do wymagań higjeny i do ilości personelu.

Nie można pozwolić na to, pomijając już zasadnicze względy zdrowotne — aby nawet pracownika, który doznał np. nieszczęśliwego wypadku,

nie było gdzie się umyć.

Następnie niema tam dostatecznej ilości ustępów. Na 900 pracowników

są zaledwie 2 ustępy

z 6-ma klozetami, które w dodatku nie są spłukiwane i ulegają ciągłemu zapchaniu (!!).

Zachodzi zatem

potrzeba niezwłocznej poprawy

warunków sanitarnych w warsztatach.

Jak widzimy więc w warsztatach kolejowych panują stosunki na które należy zwrócić uwagę, tembardziej, iż podjęta ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych akcja profilaktyczna bezpieczeństwa pracy musi znaleźć

zrozumienie i poparcie

w instytucjach publiczno-prawnych.

Ks. biskup Gawlina zastąpi Ks. biskupa Adamskiego

Dziś, t. j. w niedzielę 6 b. m. ks. biskup Adamski wyjeżdża na kilka dni z Katowic, a następnie 15 maja udaje się do Ziemi Świętej na czele pielgrzymki, wobec czego ks. biskup polowy W. P. Gawlina celebrować będzie w katedrze katowickiej w pierwsz święto Zielonych Świąt o godz. 9-ej sumę pontyfikalną, a w drugie święto o godz. 15-ej będzie udzielał w katedrze sakramentu bierzmowania.

Ze zjazdu przedstawicieli P.Z.P.

W ub. niedzielę, o czem donosiliśmy, odbył się w Katowicach zjazd delegatów P.Z.P. Oto uchwalona na tym zjeździe rezolucja:

I. Zjazd Przedstawicieli P.Z.P. wysuwa postulat rozciągnięcia w drodze dekretu P.R.P. ustawy o radach zakładowych z 4 lutego 1920 r. na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

II. Zjazd apeluje do Sejmu śląskiego, aby jak najśpieszniej wyraził zgodę na rozciągnięcie ustawy o urlopach na obszar górnośląskiej części województwa śląskiego.

III. Zjazd domaga się od miarodajnych czynników rządowych obniżenia granicy wieku uprawniającego pracowników umysłowych do pobierania renty starczej z 65 na 60 lat, a dla pracowników zatrudnionych w gałęziach pracy szczególnie dla zdrowia szkodliwych jak pracowników technicznych w górnictwie i w hutnictwie do lat 55.

IV. Zjazd stwierdza, że polski Kodeks Handlowy mający wejść w życie z dniem 1 lipca 1934 r. nie zawiera postanowień regulujących stosunek pracy pomocników handlowych, zagrażając przez to ogółowi pomocników handlowych na obszarze ziem zachodnich i Górnego Śląska zdegradowaniem do roli pracowników fizycznych, mimo, że czynności pomocników handlowych nie mogą być kwalifikowane jako czynności fizyczne.

Celem uniknięcia ujemnych skutków, płynących z obecnej treści polskieg Koodeksu Handłowego Zjazd domaga się wprowadzenia w przepisach przejściowych postanowienia utrzymującego dla Górnego Śląska, województwa ponańskiegi i pomorskiego rozdziału IV. Kodeksu Handlowego z roku 1897, w całej osowie w pełnej mocy.

V. Zjazd stwierdza, że zamiary przemysłowców idące w kierunku ciągłego obniżania płac taryfowych nie znajdują żadnego uzasadnienia w obecnej sytuacji gospodarczej, która nie uległa pogorszeniu, lecz raczej się ustabilizowała, a na pewnych odcinkach doznała istotnego polepszenia, że nie może leżeć w interesie Państwa, aby już i tak znacznie osłabiona siła nabywcza konsumenta w kraju uległa bez istotnej potrzeby dalszemu ograniczeniu, że dalsze obniżenie płac taryfowych w dobie obecnej pociągać musi za sobą dla naszego życia społecznego gospodarczego i dla interesów Państwa skutki niepożądane, zwłaszcza na tut. obszarze.

Zjazd apeluje przeto do czynników miarodajnych, by nie dopuszczały już do żadnych obniżek płac taryfowych.

VI. Naczelnem zadaniem chwili obecnej zdaniem Zjazdu Przedstawicieli jest zmobilżowanie wszystkich sił gospodarczych Państwa i społeczeństwa do skutecznej walki z bezrobociem. W zakresie tym Zjazd domaga się ustawowego skrócenia czasu pracy bez uszczuplenia płac, ograniczenia zatrudnienia cudzoziemców, uniemożliwienia wielokrotnego zarobkowania i zniesienia godzin nadliczbowych.

Nadto w zakresie walki z bezrobociem wśród pracowników umysłowych zdaniem Zjazdu Przedstawicieli P.Z.P. koniecznem jest przystąpienie do gruntownego przeszkolenia bezrobotnych celem skierowania ich na nowe tereny pracy m. i. na tereny rolne oraz koniecznem jest tworzenie nowych warsztatów pracy, przedewszystkiem na zasadach spółdzielczych.

VII. Zjazd Przedstawicieli domaga się w związku z zamierzoną nowelizacją ordynacji ubezpieczeniowej z jednej strony przyjęcia poprawki do § 182 pozbawiającej pracowników umysłowych świadczeń gotówkowych ze strony Kas Chorych na wypadek otrzymania przez pracownika umysłowego podczas choroby poborów, gdyż poprawka stanowi pogorszenie wobec § 63 kodeksu handlowego z roku 1897, który zastrzegał pomocnikowi handlowemu prawo równoczesnego korzystania ze świadczeń gotówkowych Kasy Chorych i z tytułu poborów.

Zjazd solidaryzuje się w zupełności z uchwałami i postulatami powziętemi przez II Kongres Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych odbyty w Warszawie w dniach 11 i 12 marca 1934 r.

Zjazd podjął jednomyślną uchwałę wypłacenia z kasy P.Z.P. kwoty 3.000 zł. na fundusz obrony morskiej, co należy podkreślić jako czyn wybitnie obywatelski.

* ● *

Kurs dla działaczy społeczno-gospodarczych

W dniu 7 b. m. rozpoczyna się w Warszawie kurs dla działaczy społeczno - gospodarczych, zorganizowany przez Sekretarjat Generalny BBWR przy współudziale czynników rządowych.

Kurs ten jest dalszym etapem spraw gospodarczych, zapoczątkowanych w szerokiej płaszczyźnie ogólnokrajowej zjazdem działaczy społecznych i gospodarczych BBWR w maju r. ub.

Kurs przeznaczony jest dla kandydatów na sekretarzy wojewódzkich sekcyj gospodarczych i kierowników poszczególnych podsekcyj, jak również dla osób posiadających szczególne zainteresowania i uzdolnienia w kierunku prac społeczno - gospodarczych.

Kurs będzie trwał dziesięć dni i będzie miał na celu zapoznanie jego uczestników z aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi, z polityką rządu, w celu pogłębienia współdziałania społeczeństwa w realizacji wytycznych tej polityki, oraz z podstawami praktycznej pracy społeczno - gospodarczej w terenie w celu uaktywnienia lokalnych ośrodków inicjatywy gospodarczej.

Otwarcia kursu dokona w poniedziałek 7 b. m. o godz. 10 rano b. premjer Prystor w sali konferencyjnej klubu sejmowego BBWR. Program kursu obejmuje szereg wykładów ogólnych oraz szczegółowych, ujętych w cykle, przyczem po wykładach będą się odbywać seminarja. Wykłady będą prowadzili wybitni znawcy poszczególnych zagadnień gospodarczych.

Kurs, który będzie trwał do dnia 18 b. m., zgromadzi około 150-ciu uczestników z całego kraju.

::o✱o::

Los palaczy na parowozach

Zaw. Zw. Pracowników Kolej. wystąpił do Min. Komunikacji z memorjałem w obronie etatowych palaczów na parowozach P. K. P.

Według memorjału palacze ci pracujący na swych placówkach po lat kilkanaście są usuwani i przeznaczani do pracy niewymagającej kwalifikacyj fachowych na pogorszonych warunkach płacy. Na ich miejsce natomiast są obsadzani pomocnicy maszynistów.

Przed zjazdem pracowników bankowych

W kołach pracowników bankowych żywo omawiana jest sprawa tegorocznego walnego zjazdu delegatów, który wyznaczony został na dnie 10, 11, 12 maja r. b.

Zjazd ten poza sprawami natury ściśle zawodowej, obchodzącej pracowników banków i kas oszczędności zająć ma stanowisko, wobec Unji Z. Z. P. U. do której pragnąłby należeć. Dotychczas sprawa rozbijała się jedynie ze względów finansowych.

Porządek dzienny przewiduje poza częścią oficjalną referat mec. Z. Kopankiewicza p. t. „Ostatnie zmiany w ustawodawstwie społecznem“, sprawozdania Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej, wybór i prace komisyj, dyskusję na plenum i wybory nowych władz.

Zjazd odbywać się będzie w siedzibie Zarządu Głównego w Warszawie (Królewska 35). Otwarcie zgromadzenia poprzedzi o godz. 9 rano msza św. w kościele św. Krzyża. Na zjazd przybyć ma zgórą 150 delegatów z całego kraju.

Głupi występ prowokatorów

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy zerwali z kiosku Antoniego Hochwalka, znajdującego się przy ul. Katowickiej w Król. Hucie flagę o barwach polskich oraz nalepki tow. Czytelni ludowych i chorągiewki, któremi kiosk był udekorowany z racji święta 3 Maja.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, dotychczas jednak na ślad sprawców nie natrafiła.

Z frontu pracy

„Polska“ rusza - „Amanda“ urlopuje

Kopalnia „Polska“ w Małej Dąbrówce, nawiedzona przed kilkoma miesiącami groźną katastrofą po zupełnem odremontowaniu została puszczona w ruch. Załoga kopalni wynosi 75 robotników.

Ostatnio wypłacono nawet zaległe zarobki, zawdzięczając to uzyskaniu większych zamówień. Dzięki ty mzamówieniom kopalnia pracuje na dwie zmiany.

*

Sytuacja na kopalni „Amanda“ w Szopienicach uległa ostatnio znacznemu pogorszeniu. Kierownictwo kopalni zaprowadziło szereg świętówek i zamierza zwrócić się do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na turnusowe urlopowanie połowy załogi.

Groźna banda włamywaczy lwowskich

grasowała na Śląsku

W pierwszej połowie kwietnia r. b. głośne było w Katowicach śmiałe włamanie do biur „Kattowitzer Buchdruckerei und Verlag“ Sp. Akc., gdzie łupem rabusiów stał się szereg cennych przedmiotów, które wyjęli z porprutej kasy ogniotrwałej.

W toku energicznych dochodzeń, prowadzonych przez katowicki wydział śledczy pod kierownictwem kom. Jąderki, stwierdzono, iż sprawcami są znani policji lwowskiej włamywacze Abraham Samuel Landes, lat 24, zamieszkały we Lwowie (ul. Pod dębem 15) z zawodu rzeźnik oraz Stanisław Rybka, lat 19, malarz pokojowy, zamieszkały we Lwowie (ul. Pełtewka 47).

Poza tem włamaniem kasiarze mają na sumieniu szereg innych włamań w Katowicach, m. in. do gmachu sądu apelacyjnego, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 39 złotych 36 groszy w gotówce oraz złoty pierścień, następnie do firmy „Vera“ w Katowicach (Rynek 4), skąd rabusie zabrali hafty ręczne wartości blisko 8.000 złotych.

Wywiadowcy wydziału śledczego udali się do Lwowa, gdzie przy pomocy miejscowej policji aresztowali Landesa.

W toku dochodzeń Landes przyznał się, iż działał wspólnie z Rybką, który bezpośrednio po ostatniem włamaniu do „Kattowitzer Buchdruckerei“ wyjechał do Krakowa celem spieniężenia łupu.

Okazało się jednak, iż plan ten nie powiódł się Rybce, bowiem został on na dworcu w Krakowie zatrzymany przez straż graniczną, jako podejrzany przemytnik.

Zakwestjonowane u Rybki przedmioty po przejrzeniu poznano jako pochodzące z włamań i kradzieży na terenie Katowic.

Wobec tego władze sądowe krakowskie przekazały Rybkę policji śledczej w Katowicach, która przeprowadzała dochodzenia.

Obecnie okazuje się, iż włamywacze pozostawali w bliższych stosunkach z Józefem Wańczykiem, zawodowym włamywaczem, który po powrocie z Katowic do Lwowa został tam ujęty na gorącym uczynku kradzieży i obecnie znajduje się w więzieniu sądowem we Lwowie.

Wańczyk zostanie po ukończeniu dochodzeń przewieziony do Katowic, gdzie wspólnie z Landesem i Rybką zasiądzie na ławie oskarżonych.

Ujęcie groźnej bandy włamywaczy jest nowym sukcesem katowickiej policji śledczej.

Z.Z.P. wraz z Niemcami

poniosło klęskę w kop. „Giesche“

Wczoraj odbyły się wybory do wydziału rady zakładowej kopalni Giesche. Przewodniczącym wybrano Franciszka Urbańczyka (CZG), zaś sekretarzem Jana Bąka (ZZZ).

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które do wyborów poszło z Niemcami, poniosło klęskę.

Czyżby sabotaż gospodarczy?

„Rozszerzenie się szyn“ pod Zamościem przyczyną sensacyjnych pogłosek

W związku z katastrofą kolejową pod Zamościem, jaka miała miejsce przed kilku dniami spowodu „rozszerzenia się szyn“ wskutek upału, krążą tu sensacyjne pogłoski, łączące tę zagadkową sprawę z historją niedoszłych zamówień na eksport szyn z Polski do Brazylji i z wyrokiem, skazującym naczelnego dyrektora Bernharda na więzienie za „złą wolę“ czyli sabotaż gospodarczy.

Rezultatami śledztwa, przeprowadzonego przez ministerstwo komunikacji interesuje się podobno ministerstwo handlu i przemysłu oraz ministerstwo sprawiedliwości.

Sen. Mozgała o awansach urzędniczych

Niżsi pracownicy nie są objęci awansami

Zapytany przez nas Prezes Zarządu Głównego Zw. Niższych Pracowników Państwowych i Samorządowych p. sen. Karol Mozgała — w jakim stopniu wprowadzone z dniem 1-go maja awanse objęły niższych funkcjonarjuszów państwowych — oświadczył, że awanse wogóle niższych pracowników państwowych nie objęły, pomimo wielokrotnych starań i memorjałów jakie w tej sprawie Zarząd Gł. Związku Niższych Funkcjonarjuszów poczynił.

Gdyby nawet jednak część pracowników niższych uzyskała awanse — to zdaniem p. sen. Mozgały — byłyby one w rzeczywistości fikcją, bowiem pensja ich nie uległaby podwyżce. O sumę podwyżki awansu zostaje zwiększony dodatek wyrównawczy, który przyznano większości pracowników państwowych.

300 kg. sacharyny

przemycono samochodem sp. „Giesche“

Akt oskarżenia już gotowy

Jak już donosiliśmy, śląska straż graniczna wykryła przed kilk utygodniami poważną aferę przemytu sacharyny z Niemiec do Polski. Jest to ostatniemi czasy czwarta na większą skalę zakrojona afera.

Sacharynę przemycano samochodem spółki akcyjnej Giesche, a główną sprężyną w tej „robocie“ był szofer Bernard Stabik, zamieszkały w Katowicach (Dąbrowskiego 17).

Obecnie straż graniczna ukończyła już dochodzenia z których wynika, iż banda, stojąca na usługach znanych już z poprzednich aferfer organizatorów przemytu sacharyny Izaaka Sternera i Vogla, którzy otrzymali nieoficjalne przedstawicielstwo „Süsstoffsindikat“ w Hamburgu.

Przemytnicy przenieśli do Polski ogółem 300 kg. sacharyny, którą częściowo zdołano zająć w mieszkaniu Zofji Bławatowej i jej synów Eljasza, Hermana i Alfonsa w Katowicach (Stanisława 7) oraz w mieszkaniu Leona Kantora (Marjacka 9).

Przemycanie sacharyny za pośrednictwem szofera Stabika odbywało się około 6 miesięcy. Wszyscy winni znajdują się pod kluczem.

Wobec przekazania przez władze graniczne sprawy wymienionych przemytników prokuratura wygotuje niebawem akt oskarżenia.

Przemytnikom grozi kara grzywny około 300.000 złotych oraz kary więzienia.

Krwawa bójka w Szopienicach

Wczorajszego popołudnia o godz. 16-ej była ulica Moniuszki w Szopienicach terenem krwawej bójki na tle porachunków osobistych między mieszkańcami Szopienic Edmundem Pohlem, Józefem Sznapka i Ottonem Kumenem.

W trakcie bójki Sznapka uderzył nożem w głowę Pohla, zadając mu dwie niebezpieczne rany, zaś Kumen pchnął dwukrotnie nożem w biodro Pohla.

Okaleczonego przewieziono do szpitala w Szopienicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. Sznapkę przytrzymano w areszcie, Kumenowi udało się zbiec.

Ograbiona plebanja w Makoszowach

Ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy przez okno do plebanji w Mokoszowach. Rabusie splondrowali pokoje i zabrali dwa złote zegarki jubileuszowe oraz 230 złotych, jednego dolara i 10 marek niemieckich ks. proboszczowi Jakóbowi Mandzie.

Sprawcom udało się ujść niespostrzeżenie.

Groźny pożar

Wczoraj przedpołudniem powstał z niewyjaśnionych dotychczas powodów groźny pożar w domu Franciszka Woli w Brzęczkowicach.

Pastwą płomieni padł dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze. Szkoda wyrządzona przez ogień przekracza 5.000 złotych.

W akcji ratunkowej brała udział straż miejscowa oraz straże okoliczne.

Min. Matuska w Katowicach

Wczoraj o godz. 12.20 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Katowic poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Warszawie p. Matuska, powitany na dworcu przez konsula węgierskiego w Katowicach p. Beszczyńskiego.

O godz. 13-ej p. poseł Matuska złożył wizytę p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, poczem podejmowany był śniadaniem przez zarząd tow. polsko-węgierskiego.

* * *

„Nadawca“ i włamywacze do kom. urzędu pośrednictwa pracy siedzą

W związku z włamaniem do biur komunalnego urzędu pośrednictwa pracy w Świętochłowicach, dokonanem w nocy z 29 marca na 30 marca r. b. prowadząca dochodzenie policja dokonała sensacyjnego odkrycia.

Okazało się, iż włamanie to „nadał“ znanym policji bandytom Antoniemu Bednarkowi z Dąbrowy Górniczej (Sienkiewicza 13) i Władysławowi Kiziołowi z Sosnowca (Legjonów 3) pomocnik kancelaryjny, zatrudniony w urzędzie, Józef Biskup, zamieszkały w Świętochłowicach, ul. Rawy nr. 1.

Inicjatora rabunku oraz wykonawców aresztowano i w dniu wczorajszym przekazano sędziemu śledczemu w Król. Hucie.

Z naszych zdrojowisk

List z Żegiestowa

(kor. wł. „N. Czasu“)

(Koresp. własna „N. Czasu“).

Żegiestów, w maju 1934.

Wobec otwarcia w połowie kwietnia r. b. sezonu wiosennego, który rokrocznie ściąga z całej Polski liczny zastęp kuracjuszy, przyśpieszono prace około przyozdobienia kwietników, uporządkowania uszkodzonych w ciągu zimy ścieżek i chodników, dokonano cały szereg uzupełnień w instalacjach by prac tych nie wykonywać w okresie zjazdu gości.

Nieco późniejsza, niż na nizinach wiosna zawitała tego roku do Żegiestowa **znacznie wcześniej**. Już z końcem marca, pod wpływem zbawczych promieni słonecznych, rozwinęły się pąki drzew i obecnie tonie cała dolina Popradu w tysiącznych odcieniach świeżej zieleni, tworząc **wspaniały kalejdoskop barw** godny pędzla pejzażysty.

Dbały o wygody kuracjuszów zarząd zdrojowy oraz znani z niezwykłej gościnności właściciele licznych pensjonatów przeprowadzili w swych pięknych willach konieczne naprawki i odnowili pokoje, wyposażając je w wygodne meble. Również odnowiono gruntownie stare łazienki, dzięki czemu zwiększono ilość kabin kąpielowych zarówno dla kąpieli mineralnych jak i borowinowych. Inwestycje te podniosły ogólny urok, co przyczyniło się do jeszcze jednego bezstronnego orzeczenia, że Żegiestów jest jednem z najsympatyczniejszych, a pozatem najtańszych uzdrowisk w Polsce.

Dzięki wprowadzonym w bież. sezonie wiosennym niezwykle niskim cenom (3-tygodniowy pobyt wraz z taksą i opłatami zdrojowemi 100 do 140 zł.), daje się zauważyć silniejszy aniżeli w latach poprzednich **napływ gości**, których w tej chwili bawi w Żegiestowie przeszło 200, co jak na początek maja jest **cyfrą rewelacyjną.**

Utrzymująca się od szeregu dni piękna, **słoneczna pogoda** pozwala przypuszczać, iż niebawem zjadą do Żegiestowa poszukujący zdrowia i odpoczynku a to tem więcej, że rewelacyjnie niskie ceny są w przeżywanych obecnie kryzysowych czasach nielada magnesem.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Podarta fotografja

Serce dziecka nie zniosło znieważenia pamiątki po ojcu

Jestem wdową od lat 3. Nie mogąc podołać ciężarowi obecnego życia, zmuszona byłam przyjąć „ofertę" pewnego pana. Żyjemy z sobą już przeszło rok. Przyjaciel mój ma charakter bardzo nierówny. Jest kapryśny, despotyczny, zwracający uwagę na drobiazgi.

Ze specjalną nienawiścią odnosi się do wszystkiego, co mu w domu moim przypomina mego nieboszczyka męża. Doszło do tego, że wszelkie pamiątki po zmarłym musiałam powynosić do ludzi, gdyż wpadał w formalny szał na ich widok.

Synek mój, który ma teraz lat 11, swego tatusia pamięta dobrze i kocha wspomnienie o nim, miał jego dużą gabinetową fotografję, którą otaczał wielką czcią i miłością.

Podczas pewnej sprzeczki przyjaciel mój wpadł w wściekłość, otworzył szufladę stolika mego syna i w oczach dziecka podarł fotografję na drobne kawałki:

Syn mój chciał temu przeszkodzić, ale brutal go odepchnął.

Wtedy chłopiec nie panując nad sobą zawołał:

— Ty draniu, jak dorosnę, zastrzelę cię jak psa!

Przyjaciel mój zzieleniał, chciał uderzyć chłopca, ale ja go zasłoniłam.

Wieczorem pan H. wyprowadził się oświadczając że nie ma zamiaru łożyć na wychowanie bandyty, który tylko czeka momentu żeby go zabić.

Ta straszna scena wyrwała z mego serca wszelkie uczucie przyjaźni jakie miałam kiedykolwiek dla pana H. Obojętnie przyjęłam to rozstanie. Będzie mi bardzo ciężko, ale myślę że dam sobie radę.

Pozostał mi tylko niesmak i rozterka duchowa. Nie jestem pewna, czy syn mój postąpił dobrze odnosząc się w ten sposób do człowieka, który bądź co bądź zastąpił mu ojca.

Czy pan H. miał prawo nazwać mego syna bandytą? Chciałabym też wiedzieć, czy można pana H. pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za znieważenie fotografji zmarłego. Procesu tego domaga się odemnie mój syn, który za żadną cenę nie chce puścić płazem tego co przeżył.

Alina.

— Proszę Pani, syn Jej niewątpliwie jest chłopcem z charakterem. Spotkała go straszna zniewaga. Sponiewierano mu to, co miał najświętszego. Zareagował jak umiał, jak mu podyktowało serce, ambicja podrażniona i duży niewątpliwie temperament.

Pan H. wykazał w tem zajściu wielką gruboskórność i rzadko spotykaną u mężczyzn histerję.

To jest człowiek którym nie warto się zajmować. Niech Pani zapomni o nim jaknajprędzej i poświęci się trosce o wychowanie syna, który spewnością wynagrodzi Pani kiedyś poniesione trudy, bo pewny tego jestem, że wyrośnie na dzielnego mężczyznę.

Proces wytoczyć można i osiągnąć ukaranie pana H. Ale czy warto? Niech Pani wytłumaczy synowi, że chęć zemsty nie jest uczuciem tak bardzo szlachetnem. Czasem chłodna pogarda daje więcej satysfakcji.

12 bezrobotnych nędzarzy przed sądem za kradzież węgla

Na terenie kopalni „Hildebrand" w Nowej Wsi, należącej do spółki akc. „Wirek-Godulla" zdarzają się często drobne kradzieże węgla z olbrzymich hałd tej kopalni.

Wartość tego węgla, który przechodzi do rąk bezrobotnych jest minimalna i wynosi zaledwie kilka złotych. Pomimo to dyrekcja kopalni kieruje doniesienia o kradzieżach do władz celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Szczegół ten zasługuje o tyle na uwagę, iż generalnymi dyrektrami sp. akc. „Wirek-Godula" byli osławieni ze skandalicznej afery inż. Jungels i dr. Goroll, którzy dopuścili się oszukańczych manipulacyj na przeszło pół miljona złotych, za co spotkała ich kara więzienia. Nikt jednak nie uważał za stosowne zwrócić się do władz o interwencję przeciwko utytułowanym kombinatorom.

Jak wiadomo, dopiero władze prokuratorskie musiały dobrać się do skóry rekinów przemysłowych.

W dniu wczorajszym odbyło się w sądzie grodzkim w Katowicach przed sędzią dr. Stankiewiczem kilka rozpraw przeciwko 12 bezrobotnym nędzarzom, którym akt oskarżenia zarzucał kradzież węgla po jednym centnarze.

Oskarżeni tłomaczyli się, że wskutek bezrobocia popadli w skrajną nędzę i węgiel zużyli na własne potrzeby.

W wyniku rozprawy sąd uznał oskarżonych winnymi, jednak nie wymierzył im kary, uznał bowiem, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa z nędzy.

Łobuzerski napad na auto polskiego konsulatu

MOR. OSTRAWA, 5.5. Na samochód, wiozący trzech urzędników Konsulatu polskiego w Mor. Ostrawie i żonę jednego z nich po nabożeństwie 3-ciomajowem, rzucił ktoś kamieniem, trafiając w głowę szofera.

Odłamkami rozbitej szyby pokaleczony został na twarzy urzędnik Urbaniec, który zmuszony był szukać pomocy lekarskiej. Sprawcy tego czynu nie wykryto.

Brat niebezpiecznego bandyty oskarżony o rozbój

Z Bielska donoszą: Policja przytrzymała wczoraj poszukiwanego przez sądy za różne przestępstwa Józefa Mańdoka, zamieszkałego w Dziedzicach, którego przekazano sądowi grodzkiemu..

Mańdok podejrzany jest silnie o rozbój, dokonany w dniu 17 kwietnia r. b. na osobie Wiktora Białasa w Białej.

W toku dochodzeń stwierdzono, iż legitymował się on dowodem osobistym brata Teofila Mańdoka, niebezpiecznego bandyty, który dopuścił się morderstwa w Krasnej, pow. Cieszyński, a ścigany przez policję popełnił samobójstwo.

Komisaryczny prezydent w Brześciu n. Bugiem

Minister spraw wewnętrznych rozwiązał zarząd miejski m. Brześć n.Bugiem i powołał na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta p. Marjana Wójcika.

Inspekcja w Żyrardowie Ministra przemysłu i handlu

Minister przemysłu i handlu Dr. Zarzycki dokonał inspekcji Zakładów Żyrardowskich, zapoznając się z poszczególnemi działami przedsiębiorstwa. Ministra oprowadzali wyznaczeni przez sąd zarządcy pp. Srzednicki i sen. Szujski, oraz kierownicy poszczególnych działów.

Wielki koncert oratoryjny na fundusz ś.p. Kpt. Żwirki i inż. Wigury

Wielką ucztę artystyczną, połączoną z powyżej podanym wzniosłym celem narodowym, przygotowuje Okręg Wojewódzki Śląski L. O. P. P. w dniu 15 maja b. r. w Teatrze Polskim w Katowicach. Okręg pozyskał do współpracy znakomity katowicki chór mieszany „Ogniwo", który pod dyrekcją Prezesa Związku Śląskich Kół Śpiewaczych i Dyrektora Instytutu Muzycznego p. St. M. Stoińskiego wykona ku uczczeniu ś. p. Żwirki i Wigury dwie części z Requiem Berlioza, oraz wspaniałe dzieło Karola Szymanowskiego, największego kompozytora polskiego doby współczesnej p. t. „Stabat Mater" i nowe dzieło St. M. Stoińskiego „Wielka Modlitwa".

„Ogniwo" uchodzi dziś za najlepszy w Polsce chór oratoryjny, który wystąpi w bież. miesiącu dwukrotnie w Filharmonji Warszawskiej na międzynarodowych koncertach piątkowych.

Specjalną atrakcją będzie obsada numerów solowych, które tworzą znani artyści-śpiewacy pp.: Stanisława Korwin-Szymanowska, Halina Leska, Adam Dobosz, Kazimierz Czarnecki i Eugenjusz Mossakowski.

Zespół wykonawców wraz z orkiestrą wynosić będzie 200 osób, co ze względu na ich nazwiska zapowiada się jako największa atrakcja bież. sezonu koncertowego w Katowicach. Zalecałoby się wcześniej zaopatrzyć w bilety wstępu, gdyż nie ulega wątpliwości, że koncert ten będzie wielką manifestacją narodową i artystyczną społeczeństwa polskiego na Śląsku. Bilety do nabycia w Ośrodku Propagandy L. O. P. P. w Katowicach przy ul. Marjackiej 3, oraz w Okręgu Wojewódzkim L. O. P. P., gmach Województwa p. 823).

Strzały do uwodziciela

(Do sprawozdania na str. 3-ciej).



Żona oskarżonego Jezierskiego w czasie rozprawy sądowej, w głębi na ławie oskarżonych Jezierski ze swym obrońcą adw. Sobotkowskim

Strzały do uwodziciela

(Do sprawozdania na str. 3-ciej).



Różycki w towarzystwie adwokata Beylina w drodze do sądu na rozprawę.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

Główne wygrane

Zł. 15.000 na nr.: 10031
Zł. 10.000 na nr.: 77845
Zł. 5000 na n-ry: 1923 55938 80715 88255 97930 107311 148418
Zł. 2000 na n-ry: 3477 6568 11640 20847 42641 49389 59997 79228 86645 90454 121639 129575 137814 143447 149025 151415 155755 158055 161276 168010
Zł. 1000 na n-ry: 3256 15830 15135 18238 21777 26179 27405 28048 31022 37122 41404 50902 51111 62063 63755 68375 70709 86156 89730 96350 98386 101884 104116 107059 107840 115779 118660 124555 125534 157565 157959 159552 160849 165350 167198

Zł. 15.000 na nr. 128347.
Zł. 10.000 na nr. 119217.
Zł. 5.000 na n-ry: 67356 100452 162551
Zł. 2.000 na n-ry: 14253 12329 19677 47992 55065 51213 69803 71108 85078 101736 112701 126983 133472 140005 141105 149797 168369
Zł. 1.000 na n-ry: 8573 9585 13507 12170 16857 22686 25491 27112 28070 32458 32966 34395 37427 35617 45100 47389 50804 62276 63762 61574 66189 70223 72628 75984 79047 84188 86598 87038 89463 89721 99593 107792 108110 111711 116593 119013 127336 128765 129455 134343 132532 135503 149856 159395 162625

SłAWKI

I-szeil -›eciągnienie

60 105 307 44 53 682 795 840 1017 29 64 103 496 98 651 98 868 2050 129 93 292 993 3189 397 543 621 55 82 707 44 66 97 869 4159 226 369 431 63 680 776 5162 273 93 316 422 45 657 926 6259 68 388 594 609 754 804 909 7517 735 59 8134 431 77 535 671 755 886 92 9254 492 769 88 91 871 91 959

10225 424 43 97 701 12 817 930 11090 166 213 46 335 404 64 98 519 58 679 993 12000 45 109 54 80 232 567 642 801 904 54 13095 535 660 83 763 808 14349 57 400 63 561 841 15076 109 15 249 51 328 66 417 68 794 876 16079 92 107 52 329 411 707 43 875 17385 424 551 72 645 92 703 918 18073 157 224 99 309 552 65 633 37 733 819 19191 299 352 690 715 50 860 992

20000 47 300 79 517 82 805 65 21101 58 303 62 98 438 552 88 22003 154 479 616 93 872 935 72 24252 361 76 90 416 626 750 53 842 965 82 25018 119 245 57 72 576 617 60 72 86 900 72 26128 71 238 57 444 509 97 705 27094 298 525 620 716 821 914 81 28059 85 91 132 203 32 53 303 26 426 52 68 98 502 669 722 70 991 29077 201 318 54 526 85 626 831 40 45 927

30123 201 522 38 616 28 893 31036 294 372 851 956 32092 411 574 33075 143 55 81 218 335 405 552 735 825 34117 33 341 648 733 54 872 35085 438 565 653 66 861 36104 274 543 666 719 41 54 811 900 78 37012 36 48 64 244 76 412 49 76 571 86 633 931 83 38244 317 41 533 665 892 39061 121 694 700 894

40237 332 87 578 629 875 41004 125 78 207 642 746 52 42005 151 246 57 306 43 56 68 74 402 17 869 74 990 43002 06 31 108 16 53 420 549 601 98 757 96 986 44171 235 66 611 37 53 70 717 30 56 76 45081 149 345 96 435 533 619 75 833 89 923 51 46008 30 60 70 309 45 69 407 20 32 52 504 74 628 710 815 959 47030 55 180 215 325 65 532 680 717 93 817 48012 111 65 248 460 62 621 742 46 967 74 49022 184 379 432 500 97 732 82 574 909

50139 82 94 427 544 669 749 868 51123 209 51 57 376 414 721 52 59 951 61 52055 130 340 640 733 898 937 53050 174 376 83 418 637 41 67 822 42 933 82 54271 93 317 34 412 535 65 88 646 752 856 55109 77 219 32 315 26 464 71 78 92 510 58 620 23 763 858 61 965 95 56047 207 339 430 41 832 42 979 57070 296 431 90 643 58244 381 95 421 32 42 317 676 845 59052 59 108 20 79 219 67 457 99 612 73 818 35

60196 272 73 84 354 525 707 61052 62 110 357 68 432 61 672 719 23 810 902 40 62008 76 156 73 95 454 68 515 601 04 773 85 63051 133 455 70 756 68 826 58 64100 31 52 226 554 84 97 680 65063 318 430 647 62 811 56 66042 153 56 228 38 64 77 386 414 514 78 781 818 48 56 65 975 77 67088 150 219 97 525 683 715 807 68236 69 84 388 430 681 704 35 69050 217 89 328 597 604 24 774 903 04

70003 69 267 91 565 699 995 71230 35 439 50 506 650 72033 132 52 282 83 327 29 78 510 28 654 86 700 916 56 99 73153 208 314 433 530 843 995 74123 369 85 439 42 56 78 503 27 30 678 84 764 827 63 82 75151 274 322 438 567 724 42 93 869 71 969 76061 220 33 341 57 750 77073 130 59 64 526 701 883 78003 105 11 31 90 386 466 518 687 765 79036 97 106 109 27 207 44 339 73 77 527 28 659 90 795 923 35 38

80137 254 366 83 453 90 748 69 928 34 81 81116 244 51 86 451 62 593 620 715 69 823 74 901 82005 204 40 73 321 400 07 12 64 545 657 51 80 92 723 982 83026 79 413 39 97 552 698 759 827 57 84018 28 37 55 230 394 421 506 72 744 87 827 974 85045 206 450 90 511 728 872 86031 277 79 410 565 611 72 95 895 87026 57 287 304 70 667 80 809 12 900 50 60 67 88062 75 200 390 454 57 683 814 23 74 76 89152 262 408 566 726 66 76 804 986

90200 29 316 569 92 758 891 91018 57 195 291 334 533 630 48 92020 86 121 60 300 617 40 69 887 913 93002 146 57 213 15 301 66 603 09 762 94125 32 66 241 89 302 17 414 521 824 95096 112 57 296 344 407 916 20 96057 187 376 480 501 41 67 729 84 97048 496 724 98039 63 164 70 329 572 94 606 22 99041 304 69 434 42 80 85 570 73 86 721 52 819 39

100079 207 80 412 79 565 782 822 918 39 54 101118 492 527 59 89 620 37 49 76 935 102025 215 310 561 937 103090 240 350 713 811 22 942 63 104054 198 309 45 93 717 47 878 90 105189 208 553 90 710 926 106106 24 323 405 07 520 23 746 929 107055 122 65 308 09 649 65 89 726 900 108126 98 242 559 834 959 109097 167 301 419 714 21 846 52

110017 108 320 430 507 18 54 605 85 718 90 92 810 31 111013 99 453 69 613 27 88 783 986 112155 259 344 60 594 678 729 47 864 944 45 113059 251 52 61 302 63 528 634 775 92 822 44 54 911 42 97

114150 291 351 509 618 714 815 69 926 41 82 115018 194 528 96 839 904 25 39 46 82 116019 24 90 141 93 236 96 444 536 77 756 60 861 912 117225 350 456 94 548 73 967 118118 344 60 407 79 512 22 813 69 88 119055 139 49 214 83 345 586 835

120285 479 92 514 92 743 76 832 929 121098 175 220 418 39 529 91 856 69 932 122037 257 90 446 48 879 918 123293 311 97 405 523 884 87 927 41 124118 95 257 338 699 737 886 965 67 125137 582 638 784 883 975 126349 439 530 627 759 83 844 950 54 82 96 127221 617 720 51 887 128433 581 627 83 793 809 56 129154 69 70 245 71 368 77 779 827 64 72 955

130142 258 434 500 759 998 131041 119 257 370 580 642 722 826 958 132052 91 160 216 67 338 92 431 594 639 886 955 58 133059 13664 205 21 29 83 340 508 46 903 134157 70 465 46 582 672 77 794 835 135233 335 572 641 797 98 872 909 136016 356 82 444 47 519 678 769 83 864 137251 531 659 64 786 824 32 924 138505 38 606 712 926 73 75 139046 245 431 526 665 723 68 893

140166 83 201 65 329 412 35 535 70 84 601 10 50 831 993 141036 49 152 399 509 712 19 75 838 80 142108 91 245 47 366 525 715 143002 128 264 73 502 27 83 697 733 40 825 55 73 929 65 144088 414 88 526 39 96 636 78 734 931 78 145005 68 211 14 24 75 342 48 430 749 938 146062 205 447 729 829 901 34 147097 500 19 612 16 825 148027 255 442 532 652 883 940 149046 73 15790 254 64 311 99 423 509 691 736 73 804 947 79

150036 136 95 358 659 705 13 31 960 74 151086 125 61 64 293 342 419 614 938

152052 36 162 4 256 325 29 72 467 565 68 92 737 89 153259 427 64 553 659 745 904 70 86 154072 93 144 57 73 312 426 642 80 740 836 47 155054 94 226 337 99 458 86 519 845 46 156015 23 50 58 123 304 79 430 529 699 157002 50 93 390 427 91 502 612 36 65 814 73 975 158190 224 426 776 159132 56 98 259 65 93 843 951 28

160175 294 414 57 780 800 930 161025 72 131 325 48 55 91 791 162353 68 409 56 691 163160 329 89 402 537 692 789 813 56 74 920 164028 133 58 70 306 12 64 553 970 165120 44 261 319 480 627 742 60 64 919 166031 261 75 78 350 59 588 781 925 167071 69 222 43 356 525 741 50 54 91 838 59 60 93 168136 41 58 329 550 640 42 71 91 704 36 59 810 908 99 169049 199 284 324 27 472 564 811 902

III-cie ciągnienie

74 240 60 88 1234 344 52 638 2019 32 277 313 508 657 919 3091 124 244 4280 361 478 583 5335 541 6053 70 286 94 526 917 7048 601 5 48 824 8150 263 315 475 521 693 9196 742 851

10266 399 521 22 11137 828 12101 70 807 989 13083 283 737 61 946 14577 15155 335 86 761 801 16190 297 317 24 583 17506 79 899 18256 518 787 811 19207 96 409 656

20183 434 21458 809 23202 362 704 24118 429 25032 89 233 75 456 633 87 26421 951 57 27239 444 641 72 83 950 28174 316 79 534 808 29021 358 63 71 480 654 957

30573 612 795 951 31193 376 32250 458 659 33208 76 993 34219 35194 299 602 21 36105 95 37600 50 822 38750 89 950 39271 98 307 541

40074 88 92 310 76 672 790 41050 542 685 744 61 42057 78 198 951 52 43143 424 561 812 942 44193 349 54 82 93 423 674 990 45184 314 455 604 11 54 879 46080 156 361 66 811 47524 771 851 48635 49141 346 50 429 617

50044 204 584 51543 777 52509 850 53081 54028 579 690 55021 282 317 58 795 56085 731 44 841 920 27 57061 356 647 86 58126 413 65 84 665 756 59133 35 399 704 53 864

60235 674 77 61248 541 911 76 62066 288 853 63121 55 388 700 947 64047 230 394 601 65118 206 446 611 18 719 800 83 66269 473 67018 186 488 726 932 68044 111 270 486 528 50 982 69264 84 349

70113 911 71517 72182 450 540 73359 747 89 74446 509 75235 39 333 533 53 818 989
76237 77172 265 361 93 659 970 78116 284 444 889 79269 97 312 613 78 955

81097 136 287 82004 917 83 202 87 540 44 84260 783 964 85016 105 238 700 982 86552 62 715 87036 740 874 88108 84 217 363 474 714 86 89126 230 339 943

90537 99 900 91068 115 37 41 832 92078 115 40 225 400 618 959 93041 348 444 566 94025 29 168 972 95057 501 96469 94 535 858 929 97003 468 98014 487 642 97 99177 380 600 34 805

100125 411 582 606 863 101790 102033 103132 340 808 104231 39 620 26 839 105222 398 578 776 887 106586 646 831 107058 209 14 65 370 432 84 586 88 739 108343 60 83 953 109821 93

110139 305 625 708 982 111304 112406 508 954 113136 258 567 736 49 56 114029 121 69 380 519 115342 522 855 80 81 116162 272 319 117150 599 939 118104 24 427 91 829 962 70 119152 375 507 678 879

120062 155 261 436 601 703 121120 122270 775 123146 271 607 124064 232 421 125141 280 372 969 126601 721 912 127174 214 466 532 75 957 128115 284 588 129031 100 22 241 392 687

130042 328 687 131097 744 863 994 132842 134391 988 135468 756 136052 325 956 137019 180 223 138536 139023 247 78 350 681 733.

140004 126 300 141339 142314 18 40 731 906 30 77 143228 39 72 372 420 563 144120 49 961 145720 879 146473 147111 209 61 562 769 992 148094 772 149259 71 501 05 920.

150069 108 58 307 64 830 49 151195 286 501 89 649 88 825 152704 153158 205 397 888 999 154316 440 521 666 155097 273 481 544 869 156262 486 798 880 157663 728 841 56 158141 63 289 540 63 612 769 159081 753

160361 535 161062 377 525 839 162070 294 578 163157 551 766 814 38 164248 425 70 528 78 813 52 166044 92 123 347 810 167027 53 281 511 87 868 917 168074 148 413 24 53 669 801 53 89 169052 233 536 845 52 924

IV-te ciągnienie

35 205 359 544 648 979 1031 77 188 559 2212 586 633 63 830 37 992 3025 48 66 265 369 595 4085 77 161 264 613 5309 497 766 863 950 6381 513 96 7130 243 677 96 993 8166 84 470 961 9524 604 743 970 10496 596 693 720 58 10964 11252 518 724 990 12113 95 216 445 500 697 935 13066 163 88 308 465 14280 565 741 864 81 920 15118 175 403 56 661 16059 66 136 311 720 830 17078 213 789 18355 645 63 825 965 19109 79 273 412 50 700 869 20238 401 536 73 80 21217 845 924 22087 241 327 656 747 23458 598 672 789 91 913 24178 239 379 472 580 606 47 841 963 25244 47 392 546 600 742 67 26291 931 27005 642 720 92 889 930 28073 295 556 29362 546 94 660 742 30030 70 251 53 60 44 304 74 938 48 31316 58 436 550 882 32047 226 390 724 39 33118 26 34 419 751 829 36 34247 382 571 797 35341 58 889 36831 37020 433 95

38452 906 44 39079 206 8 335 810 26 40160 349 521 632 785 892 918 41017 589 772 88 851 56 91 967 79 42226 35 727 43287 473 93 775 933 44070 492 500 746 82 943 45181 359 433 709 35 79 46005 96 99 284 630 56 885 47202 74 480 86 628 762 92 992 48275 717 983 49399 608 13 19 741 66 835 947

50153 360 667 999 51267 98 314 588 604 944 52092 177 523 625 85 708 53038 40 66 145 304 46 781 54029 89 139 42 481 669 743 56 78 55288 357 56130 76 96 229 357 451 521 889 932 36 66 57169 219 23 58071 108 93 211 560 59010 121 599 859

60055 65 218 557 883 993 61118 82 210 307 93 96 551 869 62232 50 444 89 614 42 802 92 999 63192 396 440 61 838 956 83 64375 558 604 12 740 55 58 816 99 65157 98 589 802 55 66051 131 33 68 568 607 95 793 67169 79 90 246 308 27 432 654 704 32 68014 26 142 48 322 449 501 872 968 69067 193 200 19 588 90

70120 28 226 30 955 71374 423 79 684 72270 365 572 73085 98 897 74026 67 348 458 952 75402 508 13 815 17 974 76524 754 77126 276 324 483 621 685 889 78080 181 286 442 609 703 79087 501 835

80456 564 643 81067 230 82211 19 97 331 916 57 83282 310 84132 85221 27 668 725 814 87005 79 130 408 522 815 990 88233 61 84 602 89003 338 814 15 43

90045 260 479 86 91075 86 469 75 518 92686 93 950 93376 745 876 94158 216 347 456 568 771 807 900 95084 131 97 310 486 832 972 96026 270 485 92 642 97291 462 70 98847 94 99218 325

100039 335 52 427 682 94 101355 102742 984 103051 551 981 104004 204 19 791 943 93 98 105142 241 722 74 82 106251 334 49 659 743 81 913 70 71 107101 225 457 573 85 686 108006 84 368 451 109115 23 672

110070 174 232 82 98 776 111036 174 859 985 112081 718 84 860 962 113083 197 296 470 656

114149 56 94 359 67 484 510 43 829 55 115181 630 78 116120 475 619 752 896 117200 333 450 82 657 80 118054 133 36 93 480 570 747 88 935 119274 349 99 518 869 96

120229 77 387 608 749 909 35 121307 71 530 837 52 122181 236 548 712 834 60 938 80 123472 565 73 778 124017 318 522 760 908 125330 126115 663 733 919 127470 523 668 982 128172 967 129129 56 226

130148 87 607 62 939 131091 371 73 415 31 743 45 69 132055 981 133050 204 38 463 68 831 134158 433 57 639 945 135076 88 317 413 136063 137230 344 453 58 593 651 138049 263 555 648 804 67 943 71 139026 322 551 727 957

140051 287 430 683 741 861 141000 192 224 929 31 142 360 476 537 615 32 924 143114 889 918 47 144101 288 81 938 145042 33 884 146303 65 563 774 147155 87 449 549 663 77 70 933 148262 419 55 769 149430 38 765

150121 366 85 92 151037 156 615 33 86 945

152295 483 686 819 951 153036 40 54 649 154076 267 552 954 155177 580 704 936 156354 468 566 749 824 903 64 157051 182 253 339 85 92 510 669 794 962 158075 84 400 767 159275 558 896

160048 93 453 540 162090 232 67 367 421 561 92 767 840 163998 164165 315 30 417 592 624 165148 522 973 166115 537 71 167040 134 368 494 518 863 933 46 168073 78 88 145 82 615 169215 74 784 997

Bogdan Łot

TAJEMNICA HOTELU REX

Powieść z życia współczesnego

68

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do urzędu śledczego zgłasza się Rudolf Roberston, mężczyzna w średnim wieku i komunikuje komisarzowi Bellinowi, iż jakiś tajemniczy „Baron X" umieścił w gazecie ogłoszenie, grożące mu śmiercią.

Komisarz Bellin przydziela Roberstonowi przodownika Kryspina, który ma go ochronić przed „Baronem X" i wyświetlić tę sprawę. Przodownik Kryspin i Roberston udają się taksówką do hotelu „Rex".

W hotelu „Rex" Roberston wynajmuje dla Kryspina pokój nr. 17 sąsiadujący z jego numerem — „18" poczem obaj udają się do restauracji hotelowej. W restauracji hotelu „Rex" pracuje jako „panienka z baru" młoda i urocza Jadzia, z którą łączy Kryspina bliższa znajomość.

Właściciel restauracji, Rytel, patrzy na Kryspina niechętnym okiem. Kryspin umawia się z Jadzią, iż o godzinie 1-ej w nocy przyjdzie ona do jego pokoju w hotelu.

Podczas gdy oboje młodzi są w numerze 17, w pokoju Nr. 18 został zamordowany Rudolf Roberston. Tajemniczy morderca wszedł do pokoju i wyszedł, mimo, iż drzwi były od wewnątrz zamknięte, tak samo, jak okno. Policja nie umie rozwiązać niesamowitej zagadki.

Jadzia zginęła bez śladu z pokoju Nr. 17 i Kryspin nie zastaje jej już nazajutrz w restauracji „Rex"

Właścicielem hotelu „Rex" jest dr. Rober, z którym Kryspin nawiązuje znajomość.

Doktór Rober otrzymuje „ostrzeżenie" od „Barona X" i ucieka z Warszawy w niewiadomym kierunku.

Kryspin udaje się do Płocka, wezwany listownie przez doktora Robera.

Nazajutrz Kryspin udaje się do Zagórek, posiadłości inż. Karneckiego.

Tu spotyka Rytla. Rytel zawiadamia Kryspina, że umożliwi mu zobaczenie się z Jadzią.

Spólnicy Rytla obezwładnili Kryspina, wpakowali go w worek i naradzają się, co z nim robić dalej.

Kryspin odzyskuje przytomność w pociągu zdążającym do Warszawy.

Doktór Rober opowiada Kryspinowi, że wciągnął w zasadzkę „Barona X". Kryspin udaje się z Roberem do jego willi.

Tu zastaje skrępowanego przez Robera „człowieka ze szramą". Po niejakim czasie do willi zakrada się jakiś podejrzany jegomość. Kryspin ogłusza go ciosem w głowę i odrywa mu sztuczną brodę.

Okazuje się, że jest to komisarz Bellin, który wskazuje na Robera, jako na... „Barona X".

Kim jest jednak Oldenburg?

„Człowiek ze szramą" okazał się... komisarzem Górskim ze Lwowa.

Tajemnicę „Barona X" wyjaśnia jego własną ręką pisany pamiętnik!

Tymczasem „Baronowi X" udało się uciec z więzienia śledczego, a policja nie może wpaść na jego trop.

W wyniku dochodzenia wychodzi na jaw, że w ucieczce pomagała „Baronowa X" — Jadzia.

Rena Rogulska jest tancerką i pracuje w teatrze rewii „Szkarłatna Kula".

———)*(———

Taniec, który teraz próbowali nosił nazwę: „Na fali zmysłów". On był faunem, a ona boginką leśną.

Spleceni w miłosnym uścisku sunęli po scenie pod takt żywiołowej muzyki.

— Bierzesz ją na pozę! — zawołał do Lukasa baletmistrz, obserwujący próbę zza kulis.

Lukas chwycił żonę jedną ręką za nogę, drugą podparł jej plecy — naprężył muskuły.

— No! — denerwował się baletmistrz. — Podnieś ją na pozę...

— Za ciężka!... — odparł z gniewem tancerz. — Zupełnie się nie poddaje...

— Kłamiesz! — zawołała tancerka, wybuchając płaczem. — Spróbujmy jeszcze raz!...

— Dosyć mam już tego... — odparł ze złością Lukas. — Nie masz zupełnie pojęcia o tańcu...

Lukasowa uciekła z łkaniem za kulisy, a mąż jej zwrócił się do baletmistrza:

— Widział pan sam, że ona jest już do niczego... Za ciężka i niezgrabna... Muszę mieć inną partnerkę...

— Pomyślimy o tem, ale nie teraz... — odrzekł baletmistrz. — Narazie musimy próbować ten numer, bo jutro jest premjera i niema już czasu na jakieś zmiany... Próbować od początku!...

Tancerz wyciągnął zapłakaną żonę zza kulis i począł z nią tańczyć nanowo.

Wśród aktorów, siedzących na ciemnej sali i przyglądających się próbie, zapanowało denerwujące milczenie.

Wszyscy oni wiedzieli, do czego zmierza Lukas, człowiek bezwzględny, nie liczący się żadnemi względami etycznemi.

Było to już publiczną tajemnicą, że chce on pozbyć się żony i tańczyć w duecie z małą Reną, bo mówił już o tem nieraz.

To też w stronę młodej girl zwracały się co chwila świdrujące spojrzenia.

A ona siedziała, jak na rozżarzonych węglach, nie wiedząc, co począć z sobą. O tem, o czem inni wiedzieli już oddawna, ona dowiedziała się dopiero dzisiaj i nie mogła otrząsnąć się z wrażenia, jakie na niej uczyniło wyznanie Lukasa. W tej chwili baletmistrz zawołał w stronę tańczącej pary:

— Uwaga! Poza!

Lukas chwycił żonę i wyprężył w górę ręce.

Wszyscy zaparli oddech w piersiach, bo trick był bardzo niebezpieczny, szczególnie przy zdenerwowaniu tańczących.

Nagle stało się nieszczęście.

Nieoczekiwanie, jak grom z jasnego nieba.

Tancerz zawołał do swojej żony, którą trzymał teraz w górze na jednej ręce:

— Uważaj! Uważaj!

I po sekundzie rozległ się łomot upadającego ciała.

I krzyk — straszny, przejmujący.

Wszyscy skoczyli ku scenie.

Lukasowa leżała na podłodze blada, jak kreda i jęczała przeraźliwie: złamała nogę, upadłszy z wysokości.

— Zadzwonić po pogotowie! Prędzej, prędzej!...

Rena pobiegła, jak szalona do kancelarji, by wezwać pomoc lekarską.

Trzęsła się, jak w febrze, z trudem powstrzymując łkanie, które rozsadzało jej piersi.

Była pewna, że Lukas spowodował umyślnie wypadek, chcąc w ten sposób pozbyć się żony. Przerażenie ogarnęło ją na myśl, że ona — Rena właśnie— była powodem nieszczęścia.

Co teraz będzie, co będzie?

Pogotowie przyjechało po kilku minutach. Lekarz stwierdził u tancerki skomplikowane złamanie nogi, zrobił prowizoryczny bandaż i odwiózł ją do szpitala.

Aktorzy rozbili się w grupki i poczęli z przejęciem omawiać tragiczny wypadek.

Na mrocznej sali zapanowała atmosfera denerwującego podniecenia.

Lukas udał się do kancelarji, gdzie odbywał doraźną konferencję z dyrekcją.

Sytuacja była rzeczywiście niepomyślna: nazajutrz miała się odbyć nieodwołalnie premjera, a teatr został bez pary baletowej.

Ta sprawa interesowała dyrekcję bardziej, aniżeli tragedja biednej Lukasowej.

Po kilkunastu minutach wszedł na salę reżyser i oznajmił zdecydowanym głosem:

— Panna Rogulska zastąpi Lukasową!... Proszę na scenę!...

Serce małej girl zamarło z przerażenia. Nie, nie — ona nie zgodzi się na to w żaden sposób. Powie, że Lukas spowodował umyślnie wypadek, żeby zmusić ją do tańczenia z sobą. A ona nie chce korzystać z czyjejś tragedji. Nie chce zastąpić okrutnemu tancerzowi partnerki i... żony...

Tembardziej teraz gdy kocha prawdziwie kogo innego.

— No, prędzej!... — denerwował się reżyser. — Panna Rogulska na scenę!...

Rena wybuchnęła głośnym płaczem i chwyciła się kurczowo krawędzi krzesła.

— Nie pójdę!... Nie pójdę!... — powtarzała przez łzy.

— A co to za historja!—zdenerwował się reżyser nie na żarty. — Albo na scenę, albo w tej chwili do domu!...

Rena chciała już powiedzieć, że woli w takim razie pójść do domu i nie pracować więcej w teatrze, gdy przed jej oczami stanęła przygarbiona, kaszląca postać matki.

Musi więc mała girl robić to, co jej każą i chwiejnym, niepewnym krokiem idzie na scenę.

Lukas poczyna jej objaśniać szczegółowo cały numer.

Mówi głosem równym, spokojnym, jakby nic nie zaszło.

Gdy pokazuje jej pierwsze pas przyciska ją zbyt mocno do siebie — tak, że usta jego, gorące i zmysłowe dotykają prawie jej twarzy.

Ale Rena nie śmie nic powiedzieć, żeby nie narazić się na śmieszność.

Takie przesadnie skromne dziewczęta narażają się w teatrze na śmieszność i są przedmiotem złośliwych docinków kolegów i koleżanek.

Rogulska zaciska więc zęby i — tańczy. Wszyscy są nią zachwyceni, bo jest rzeczywiście zdolna i ma świetne warunki, czego nikt dotychczas nie zauważył..

Próba przeciągnęła się tego dnia do godziny szóstej popołudniu, a wieczorem odbyła się próba generalna.

Nazajutrz rozlepiono na mieście nowe afisze i Rena ujrzała swoje nazwisko w jednym rzędzie z solistkami.

Wieczorem nie ubierała się już razem z dotychczasowemi koleżankami - girlsami, ale otrzymała do swej dyspozycji oddzielną garderobę.

Premjera odbywała się pod znakiem ogólnego zdenerwowania.

„Ludzie teatru" pochłonięci byli jedyną kwestją: jak publiczność przyjmie nową tancerkę?

Niektórzy życzyli Renie, by debjut jej wypadł doskonale, inni chcieliby bardzo, żeby „rozłożyła się na obie łopatki".

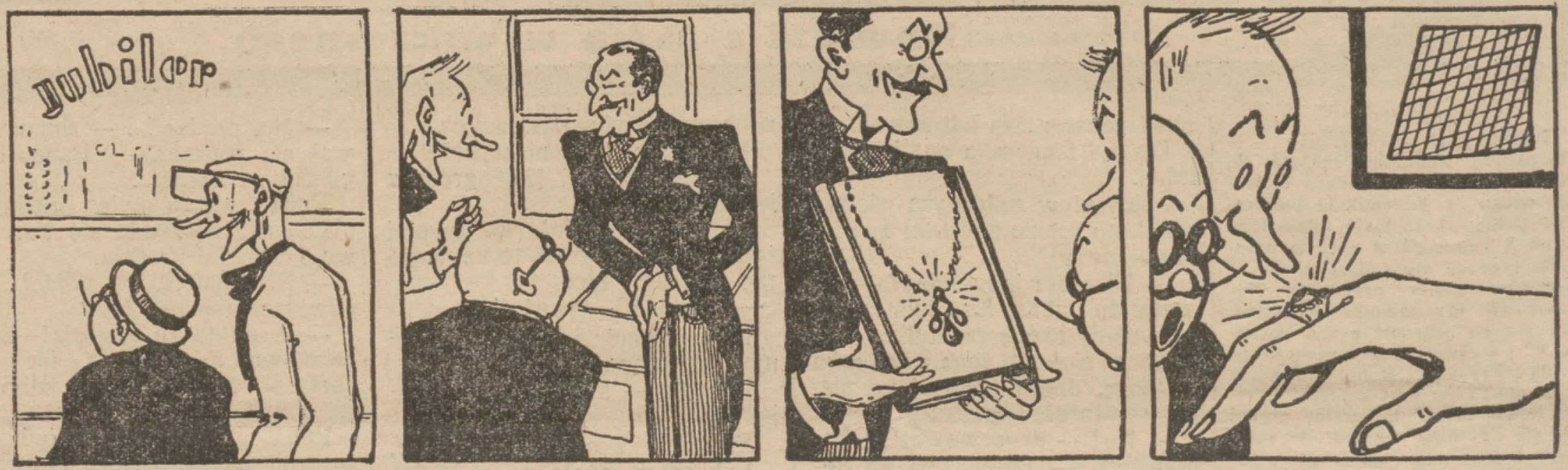
Najwięcej — rzecz zrozumiała — była zdenerwowana bohaterka wieczoru. Ale nie bynajmniej z tego powodu, co inni.

(Dalszy ciąg jutro)

PĄCZEK i STRĄCZEK jako DETEKTYWI

CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: V — DZIEŃ ósmy



Trzeci adorator Dzidzi
Potentatem jest nielada...
(O bogactwie jego wielkiem
Każdy cuda opowiada)...

Właśnie pan Alojzy Klejnot
(Takie jego jest nazwisko)
Pilnie słucha detektywów,
Poczem akceptuje wszystko.

— Prezent dać dla panny Dzidzi?
Chętnie spełnię ten warunek
Lecz poradźcie, czy ten klejnot
To jest ładny podarunek?

Albo może ten pierścionek?
(Cena netto: pięć tysiączków)
Trudno mi się zdecydować —
Niech pan radzi, panie Pączku...

Ósmy dzień V-ej serji naszego filmu obrazkowego p. t. „Pączek i Strączek, jako detektywi", przynosi nam ósmy skrawek „wycinanki", umieszczony w czwartym obrazku.

Tak jak dotychczas, należy skrawek ten starannie wyciąć, by, mając ich po zakończeniu obecnej serji — 14, ułożyć wizerunek osoby, która zdobędzie względy młodej uroczej panny Dzidzi.

Po 20 latach pracy o chłodzie i głodzie

Jak wygląda życie emerytowanego niższego funkcjonarjusza państwowego

Jeden z emerytów, b. funkcjonarjusz urzędu skarbowego w ten sposób opisuje swe obecne położenie. Pracował przez cały czas w Kołomyji (Małopolska Wschodnia).

„W roku 1914 pobory moje wynosiły 155 kor. mies., a obecnie po upływie 20 lat, emerytura moja wynosi **140 zł. miesięcznie.** Czynsz płacę 25 zł., składka ubezpieczeniowa na życie w Tow. Krakowskiem z procentami od pożyczki wynosi **mie. 11.85 zł.,** podatek od lokalu **zł. 1.50,** składki do trzech związków zł. 2.50, opał przeciętnie po **14 zł.** Od 19.4.1933 r. bezustannie pozostaję **pod** opieką lekarską i wydaję przeciętnie **po 20 zł. miesięcznie,** razem **74 zł. 85 gr.,** wobec tego na życie, bieliznę, ubranie i na obuwie pozostaje **65 zł. 15 gr. dla trzech osób,** bo syn bezrobotny od 10.10.1933 r. od czasu zwolnienia go z wojska, po odbyciu służby obowiązkowej. Wszyscy jesteśmy **bez ubrania, bielizny i obuwia, żyjemy kawałkiem chleba i herbatą rano i wieczór, a na obiad zupka i kartofle".**

Takie jest życie em. niższego funkcjonarjusza.

„Kattowitzer Zeitung"

propaguje zbliżenie niemiecko-polskie

Wczorajsza „Kattowitzer Zeitung" wydała specjalny dodatek 18-kolumnowy, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim.

Na czele dodatku umieszczone są herby Rzeszy niemieckiej i Rzczypospolitej Polskiej.

Nosi on tytuł: „Zwei Staaten ergänzen sich" (Dwa państwa uzupełniają się).

Dodatek zawiera kilkanaście artykułów, w których poruszony jest temat zagadnień gospodarczych, interesujących oba państwa.

Kilka artykułów napisanych jest w języku polskim

Schwytanie bandyty

„porywacza ludzi"

NOWY JORK, 5.5. — W miejscowości Altopass w stanie Illinois policja schwytała bandytę Norvella. Był on w stanie zupełnego wyczerpania i nie stawiał żadnego oporu. Norvell był przywódcą bandy, która w październiku r. ub. porwała jednego z wybitnych bankierów.

Norvell zbiegł z więzienia w Chester, przedostawszy się kanałem do Missisipi.

—:)✱(:—

Ujarzmione pioruny

bronią przyszłej wojny

Paryska „Liberte" przynosi sensacyjną wiadomość o nowych eksperymentach znanego uczonego niemieckiego prof. Mathiasa.

Według „La Liberte" prof. Mathiasowi udało się ujarzmić energję elektryczną piorunów w tajemniczem laboratorjum mieszczącem się wśród lasu nad kanałem Teltow w pobliżu Berlina.

W laboratorjum tem należącem do rządu niemieckiego dokonano już w czasie wojny szeregu niezmiernie donosłych odkryć. M. in. wynaleziono tam dur-aluminium. Tam również wyrabiano środki wybuchowe, któremi wypełniano pociski „Berty". Na wszystkich ścieżkach leśnych wiodących do laboratorjum ustawiono tablice ostrzegawcze: „Uwaga na eksplozję".

Dziennik wyraża przypuszczenie, iż ostatnie odkrycie prof. Mathiasa stanie się nową straszliwą bronią w rękach Niemiec.

—:::✱:::—

Koty są mądrzejsze od psów

Tak twierdzi Maeterlinck

Ogólnie sądzą wszyscy, że ze zwierząt domowych największy rozum posiada pies. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że koty stoją pod tym względem znacznie od psów niżej.

Tymczasem to ogólne mniemanie zwalcza w książce o „Doświadczeniach przyrodniczych" wielki pisarz belgijski Maurycy Maeterlinck.

Twierdzi on tam, że pies jest tylko zwierzęciem bardziej dbałem o dogodzenie człowiekowi i stara się odgadnąć jego życzenia i myśli. Kot, zaś jest obojętny na to, co o nim myśli człowiek. Jego nieprzeciętny rozum i spryt objawia się tylko wówczas, gdy chodzi o jego kocie sprawy.

Maeterlinck zrobił następujące doświadczenia porównawcze. Umieścił w klatce kawał mięsa. Klatka była urządzona w ten sposób, że drzwiczki podnosiły się za pociągnięciem zwisającego swobodnie sznurka. Pies drapał pazurami o klatkę, rzucał się głową naprzód, usiłował gryźć pręty, rozkrwawił sobie mordę i wreszcie, wyczerpany, położył się przed klatką, nie spuszczając wygłodniałych oczu z mięsa. Nazajutrz powtórzyło się to samo. Trzeciego dnia pies rzucił wściekłe spojrzenie na niedostępne mięso i nie usiłując już do niego dotrzeć, uciekł jaknajdalej od tej pokusy.

Kot pierwszego dnia zachowywał się podobnie jak pies z tą różnicą, że próbował wyraźnie łapką drzwiczek, a nawet spoglądał na zwisający od nich sznurek.

Na drugi dzień wlazł na klatkę i zaczął ciągnąć sznurek, choć nie za właściwy jego koniec. Trzeciego dnia wreszcie, po jednej nieudanej próbie z końcem sznurka, nagle rzucił się na właściwy koniec, pociągnął, otworzył drzwiczki i zdobył mięso.

Doświadczenie powtórzono z trzema kotami i trzema psami. Wszystkie trzy koty zdobyły w końcu mięso. Z psów ani jeden nie zdał egzaminu.

W słońcu Lizbony

S/s „Kościuszko“ na wodach Południa

Piątego dnia podróży, Portugalja wychyliła się ku nam z dalekości jak z muszli — zielona, cudownie zielona, w białym wieńcu rozpryskującej się o brzegi fali Atlantyku. Było to około godziny szóstej wieczorem. Ujrzeliśmy jak podrzucany z fali na falę, mały statek „Commandante Milhejro“ zbliżył się do nas na odległość kilkudziesięciu metrów i opuścił szalupę, która to podskakując wysoko, to ginąc nam z oczu, wyłoniła się wkońcu obok naszej burty. Przyjęliśmy pilota.

Długo jeszcze i napróżno wyglądaliśmy Lizbony. Przyszła niespodziewanie. Rozbłysnęła amfiteatrem świateł — i znikła. Zasłonił ją nam gmach portu „Cantera“, do którego wpłynął s/s „Kościuszko“.

*

Przebiegamy wąskie uliczki Lizbony, chłonąc nową rzeczywistość całą otwartą wrażliwością. Odczytujemy napisy na szyldach, na tramwajach — patrzymy na ludzi — Czegoś tu brakuje.

Aha!.. Jest zaledwie godzina ósma wieczór — na ulicach ani jednej kobiety. O tej godzinie każda szanująca się Portugalka albo już celebruje własne ognisko domowe, albo w marzeniach uczy się je celebrować. Zaglądamy do kawiarń wielkich jak boiska sportowe — wszędzie, z nakrytemi głowami, siedzą sami mężczyźni. Napotkana kobieta jest napewno cudzoziemką.

To nam nie wystarcza. Przecie musi być jakieś nocne życie Lizbony Przeprowadzamy wywiad: — owszem jest. Alhambra i Fados Luso — dwa nocne lokale portugalskie. Nasze panie płoną z ciekawości. Idziemy.

Alhambra. Nad okienkiem kasowem napis: „Panie płacą połowę“. Z sali dobiega nas odgłos jakiejś awantury. Wyraźnie słychać kilka wysokich dyszkantów kobiecych, podmurowanych basami. Odsłaniamy ciężką kotarę z przed wejścia. Duża sala kawiarniana. Ściany pomalowane pstremi kolorami teatralnej maurytańskości. Tłum. Wrzask. To nie awantura. Kobiety w błękitnych mundurkach wykrzykują jakieś słowa, wymachując kartkami zielonemi i czerwonemi. Są to losy loteryjki świetlnej, której ciągnienie odbędzie się za chwilę. Przy stolikach przeważnie mężczyźni. Rozmawiają głośno, pomagając sobie plastyką ruchów. Gestykulacja jest potrzebna choćby dla pokonania przestrzeni — rozmowa bowiem często toczy się przez całą salę.

Dokoła sali kawiarnianej znajdują się małe pokoiki, gdzie można ogolić się, wyczyścić buty oraz przeżyć chwilę uniesień w ramionach którejś z pięknych Portugalek. Charakterystycznem dla tych trzech wymienionych czynności jest, że odbywają się — jakby to określić — głośno i z gestykulacją.

Ciągnienie loteryjki. Na wielkiej tablicy zapalają się wylosowane numery. Szczęśliwym wybrańcom losu kasa wypłaca wygrane.

Tymczasem reflektor kieruje uwagę zebranych na estradę. Jazz gra jakiś utwór o motywach hiszpańskich. Na estradę wybiega Estreja, tancerka z kastanjetami. Taniec jest poprawnie banalny. Widujemy takie w każdym nocnym lokalu na całym świecie. Ale technika operowania kastanjetami niespotykana. Cała sala jest jakby przemocą wtłoczona w rytm utworu. Tupią, walą rękami w blaty stolików, pomagają przyśpiewem. Wkońcu zrywa się ogromny ryk kilkuset gardzieli: — Biiiis!!..

Oto Fados Luso, o kilkadziesiąt kroków od Alhambry. Brudna, ciemna sala. Sami mężczyźni. Kilka cudzoziemek. W jednym kącie trochę wolnego miejsca — estrada. Właśnie wchodzi na estradę mężczyzna w pogniecionem, starem, jasnem ubraniu. Jest to zapewne ulubieniec publiczności, bo sala wita go owacyjnie. Brzdęknęły trzy gitary. Cisza jest jak na nabożeństwie.

Śpiewa: —

„...Minha mae, minha maesinha —
minha mae adorada —
Quem tem mae tem tudo —
Quem nad tem — nad tem nado...“

Entuzjazm. Nie chcą puścić śpiewaka z estrady. Musi bisować. Wtem skrzypnęły drzwi, — wszedł ktoś nowy. Słuchający, oburzeni na intruza, zaczęli syczeć i kląć. Tylko cudzoziemiec mógł się zdobyć na taki brak taktu, aby przeszkodzić śpiewającemu. Prosimy, aby nam przetłumaczono treść piosenki. Oto ona: „Matko moja, moja mateńko. Matko moja ubóstwiana — kiedy Ty jesteś — wszystko jest — gdy Ciebie niema — nic niema“. Słyszeliśmy tych piosenek kilka. Wszystkie wzruszająco proste i ze wzruszającą łatwością przyjmowane.

Jakoś inaczej wyobrażaliśmy sobie nocne życie południowego miasta — Lizbony.

*

Drogą umajoną ciemno-zielonemi festonami winnic i jasnozielonemi plantacjami bananów, wśród domów wesołych, ludzi uśmiechniętych jedziemy do dawnej rezydencji królów — do Cintry. Zdaleka już widzimy wzniesiony ponad zieleń, jak palec wskazujący w niebo, zamek królewski La Pena. Samochód rwie wciąż pod górę, ostremi wirażami wspina się ku okrzykowi zachwytu, który ma za chwilę paść z naszych ust. Ale okrzyk nie pada. Długo w milczeniu stoimy przed fasadą zamku. Trzeba nagwałt szybko porozmieszczać w sobie wrażenie, niesłychanie silne przeżycie, jakiego doznaje się na widok tego najpiękniejszego na świecie miejsca. Trzeba było szybko uporać się ze sobą, aby się poprostu nie rozpłakać. Długo milczeliśmy — a potem biegaliśmy po krużgankach, galeryjkach podwórca i balkonach, szukając światła dla aparatów fotograficznych, jakbyśmy chcieli cały zamek zabrać ze sobą. Fotografje zabraliśmy, ale wzruszenie pozostało tam w królewskim La Pena i wspomnienie tego przeżycia niejednego będzie ciągnęło ku słonecznej Portugalji.

*

Jeszcze odurzeni pięknem La Pena przybyliśmy do największych na świecie ogrodów egzotycznych Regaleira i Monserate. Wszystkie odmiany drzew, kwiatów i roślin podzwrotnikowych — niesłychana dekoracyjność flory — barwa, kształt i zapach — wszystko to widziałem i odczuwałem, jak przez szybę.

Dopiero w Cascaes...

A było tak: Gdzieś, jakaś winnica usunęła się z przed naszego auta i błysnął Atlantyk nieruchomy, jak tafla szkła, napuszczona błękitem. Wyraźnie zniżyliśmy bieg ku oceanowi. I nagle do naszych uszu dobiegł ryk szalejącej fali. Auto stanęło.

Wygodnemi schodami, wykutemi w skale i chronionemi przez betonowe balustraty, schodziliśmy ku... grozie. Na imię jej: Boco do Inferno.

Ostre, zwisające nad oceanem zręby skał i ryk uporczywie wdrapującego się na nie Atlantyku — ryk uwielokrotniony echem głębokich i czarnych pieczar, wyrążonych falą. Prześwietlona słońcem tęcza wisiała nad Inferno. Skały piekielne! Zrobiło mi się czegoś wstyd z powodu tych schodów i betonowych balustrad.

Aleksander Maliszewski

Papuga prowadzi towarzyską rozmowę i przyjmuje telefony

Angielska prowincja Chester szczyci się najmądrzejszą chyba, papugą świata. Mądry ten ptak nazywa się Polly, i gazety angielskie pisały o niej ostatnio nanowo z tej okazji, że właściciel jej ubezpieczył ją na sumę 500 funtów (15 tysięcy złotych).

Cóż potrafi robić owa mądra Polly, mająca już 12 lat życia, a 10 lat nieustającej tresury za sobą?

Polly potrafi zapinać guziki płaszcza swego pana, odpowiadać przy telefonie: „Hallo!“, udawać martwą, odkorkowywać butelki, zamykać je nanowo, miauczyć, jak koty i szczekać po psiemu.

Ale i z zasadami życia towarzyskiego jest zaznajomiona. Potrafi całować damy w rękę i prowadzić towarzyską rozmowę. Rozmowa ta brzmi:

— Jak się pan ma?

— Jak się pani ma?

— Jaka tam dziś pogoda?

— Czy pani zadowolona z pogody?

Rozmowa ta nie odbiega więc tak bardzo od tysięcy rozmów, prowadzonych zwłaszcza w sztywnych towarzystwach angielskich.

Sława mądrej papugi rozeszła się tak szeroko po Anglji, że do Chester przybywają setki ciekawych, by ją oglądać.

Rozmaite towarzystwa, urządzające wieczory rozrywkowe, dobijają się o występy Polly.

Ostatnio właściciel Polik kupił sobie drugą pięcioletnią papugę. Polly zaczęła zdradzać straszliwą zazdrość.

Nie może znieść swej młodszej towarzyszki, a gdy słyszy, że ta mówi coś z jej własnego repertuaru zgrzyta z wściekłości dziobem.

I pod tym względem nie różni się wiele od ludzi.

---

27 maja wybory

w 300 miastach w Polsce

Na podstawie nowej ustawy samorządowej *27*-go maja r. b. odbędą się wybory w przeszło 300 miastach w województwach centralnych i wschodnich.

7-go maja w poniedziałek najpóźniej główna komisja wyborcza ogłosi plakatami w każdem mieście podział tego miasta na okręgi i obwody. Ogłosi dalej skład komisyj głównej, okręgowej i obwodowej. Adresy lokalów i godzin urzędowania komisyj, termin i miejsce spisu wyborców do publicznego przeglądu, liczbę radnych na poszczególny okręg, termin zgłaszania list kandydatów i liczbę wyborców, uprawnionych do zgłoszenia w każdym okręgu list kandydatów.

Spisy wyborcze do kontroli wyborców wyłożone będą od 13-go do 19-go maja, t. j. przez tydzień. Każdy wyborca może i powinien sprawdzić, czy nazwisko jego zostało prawidłowo wpisane na listę wyborców, a jeśli spis zawiera błędy, względnie nazwisko wyborcy nie jest wpisane, należy zawiadomić o tem komisję wyborczą, celem uczynienia poprawki.

17-go maja będzie ostatnim dniem, przeznaczonym do składania list kandydatów.

20 maja przewodniczący komisji wezwie pełnomocników list do usunięcia braków w listach kandydatów.

21-go maja zapaść mogą uchwały komisyj o nieważności list i w tym samym dniu pełnomocnicy list będą o tem zawiadomieni.

23-go maja przypada ostateczny termin rozpatrzenia zgłoszonych list kandydatów i w tym samym dniu musi nastąpić urzędowe ogłoszenie list kandydatów i ogłoszenie terminu głosowania.

Od tej chwili wyborca będzie miał pięć dni czasu do namysłu, na którego spośród kandydatów na listach oddać swój głos. Należy zaznaczyć, że według nowej ustawy wyborczej do samorządów, nie głosuje się na listę, lecz na kandydatów, zgłoszonych na poszczególnych listach. W ten sposób może się zdarzyć, że kandydat, umieszczony na pierwszem miejscu listy, może nie być wybrany, gdy więcej od niego głosów otrzyma inny kandydat na radnego, wymieniony na liście tego samego stronnictwa.

Wspaniały rozwój sekcji motocyklowej K. P. W. w Katowicach



POŚWIĘCENIE MOTOCYKLISTÓW KATOWICKIEJ DRUŻYNY MOTOROWEJ KOLEJ. P. W.

W ub. czwartek dbyło się w Ponlewiesku pod Katowicami podniosła uroczystość pświęcenia 52 maszyn sekcji motorowej Kolej. P. W. w Katowicach.

Znana na tutejszem terenie ze swej żywotności Sekcja Motocyklistów Ogniska Dyrekcyjnego Kolejowego Przysposobienia Wojsk. uczestniczyła w uroczystościach święta narodowego i święciła zarazem otwarcie sezonu motocyklowego.

Do zbiórki o godz. 6.30 rano przy gmachu dworca w Katowicach stanęło 32 motocyklistów-„kapewiaków" w jednolitych mundurach. Po złożeniu raportu nastąpił wyjazd do kościoła OO. Franciszkanów w Panewniku na nabożeństwo zamówione na intencję członków sekcji, poczem odbyło się poświęcenie maszyn poprzedzone okolicznościowem przemówieniem O Bonaventury, który wyraził swą radość że motocykliści - kapewiacy rozpoczynają swoje święto nabożeństwem. Ojciec Gonaventura wspomniał o religijności jaka cechuje szeroki ogół kolejarzy i nadmienił że poświęcenia maszyn dokonał z pełną satysfakcją. Przemawiał nacz. biura kontroli dochodów p. Linowski.

Po powrocie do Katowic przyłączyli się motocykliści do zbiórki pracowników kolejowych i wzieli udział w defiladzie która odbyła sę przy tablicy pamiątkowej Marsz. Piłsudskiego odebrana przez p. dyr. Kolei płk. Grossera, wicedyrektora p. inż. Wyleżyńskiego i prezesa Zarządu Okręgowego K. P. W. p. Edmunda Wasika.

Pozatem uczestniczyli motocykliści w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Sportowy. Po ukończeniu uroczystości motcykliści wzięli udział w pochodzie i defiladzie. Czoło defilady motocyklistów stanowił samochód oznaczony transparentem Klej. Przysposobienia Wojskowego w którem zajął miejsce Prezes Ogniska Dyrekcyjnego p. Linowski, zaś defiladę kier. sekcji motocyklistów p. Szczeponik.

RADJO

KATOWICE. Niedziela, 6 maja.

9.00 — „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05 — Gimnastyka; 9.25 — Muzyka z płyt; 9.55 — Chwilka gospodarstwa domowego; 10.00 — Muzyka popularna z płyt; 10.30 — Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie na niedzielę V po Wielkiej Nocy na temat: „Proście a weźmiecie" — wygł. ks. dr. Jan Salamucha. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.10 — Wiadomości meteorolog.; 12.15 — Poranek muzyczny z Filh. Warsz. w wyk. orkestry filharm. W programie utwory L. van Beethovena; 13.00 Pogadanka muz. p. t. „Radjo we współczesnej kulturze muzyczeni"; 13.12 — D. c. poranku z Warszawy; 14.00 — Ks. dr. Bol. Rosiński: „W hołdzie dla Bogarodzicy"; 14.15 — Wiadomości bieżące; 14.20 — Polska muzyka popularna z płyt; 14.30 — Audycja muzyczna w wyk. Związku Młodzieży Wiejskiej; 15.00 — Felieton z cyklu „Co słychać na Śląsku"; 15.20 — Pieśni i arje w wyk. Franciszka Paci (baryton); 16.00 — Wesoła audycja dla dzieci; 16.30 — Płyty; 16.45 — Kwadrans literacki: „Pierścień Maharadży"; 17.00 — „Ogródki działkowe i ich wpływ na społeczeństwo"; 17.15 — Koncert muzyki polskiej w wyk. orkiestry symfonicznej; 18.00 — Słuchowisko p. t. „Cenzura"; 18.40 — Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie" 19.10 — Rozmaitości; 19.15 — Arje w wyk. M. Flety; 19.30 — Radjotygodnik dla młodzieży; 19.50 — „Myśli wybrane"; 19.52 — Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 21.00 — Feljeton p. t. „Na spotkanie słońca"; 21.15 — „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.15 — Wiadomości sportowe; 22.30 — 23.30 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Otwarcie linji autobusowej Katowice - Bielsko

Od poniedziałku, 7 b. m., uruchomioną zostanie linja autobusowa Katowice — Bielsko przez Mikołów i autobusy kursować będą na tej linji według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd z Katowic (do Bielska) godz. 9.30, 10.30, 11.30, 16.15 i 18.45, odjazd z Bielska (do Katowic) godz. 7.15, 9.00, 12.30, 13.15 i 15.15. W niedziele i święta kursować bedzie autobus tylko z Bielska do Katowic o godz. 7.15, zaś z Katowic (do Bielska) o godz. 10.30.

Autobus wyjeżdżający z Bielska o godz. 13.15 i z Katowic o godz. 16.15 kursować będzie na razie tylko w soboty, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia codziennie.

Od dnia 7 b. m. ulegnie również zmianie rozkład jazdy autobusu na odcinku Katowice — Piotrowice. Autobus kursować będzie wyłącznie pomiędzy Katowicami a Piotrowicami i odjeżdżać będzie z Katowic godz. 16.35, 17.35, 18.35 i 19.35, zaś z Piotrowic do Katowic) godz. 17.00, 18.00, 19.00 i 20.00. W niedziele i święta pierwszy autobus z Katowic (do Piotrowic) odjeżdżać będzie o godz. 13.35, następny o 14.35 itd. co godzinę, do godziny 20.35, zaś z Piotrowic od godz. 14.00 c godzinę do godz. 21.00.

SPORT

POCZTOWE P. W.—POGOŃ 8:1 (6:1).

Mecz powyższy nosił charakter spotkania treningowego do którego obydwa kluby zobowiązały się wystawić drużyny kombinacyjne. Umowy dotrzymała tylko Pogoń, natomiast Pocztowe P. W. wystawiło swą kompletną jedenastkę, zasilona nadto Ledwoniem z Iskry. W tych warunkach oczywiście pocztowcy uzyskali tanim kosztem za szczytne zwyciestwo.

Bramki dla P. P. W. zdobyli Kocy i Barus po 3 i Bartel 2.

KRESY ZWYCIĘŻAJĄ
K. S. „25" WEŁNOWIEC 3:0 (2:0).

W Król. Hucie odbyły się zawody z cyklu rozgrywek o puhar Skarbofermu. Gospodarze odnieśli pewne zwycięstwo, dzięki któremu są ponownie faworytem na zdobycie tej cennej nagrody.

Bramki dla zwyciezców zdobyli Widera, Pośpiech i Śliwa.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRÓL. HUCIE.

Wskutek przebudowy katowickiego boiska Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. (dawn. Pogoni) w roku bieżącym nie doszły do skutku tradycyjne zawody lekkoatletyczne o nagrodę prezydenta miasta p. dr. Kocura, to też na terenie Śląska odbyły się poważniejsze zawody jedynie w Król. Hucie. aZwody te zorganizowała sekcja lekkoatletyczna K. S. Stadjon. Nosiły one charakter mistrzostw wewnętrzno-klubowych mimo to zgromadziły na starcie bardzo wielka ilość zawodniczek i zawodników.

Z wyników na podkreślenie zasługują wyczyny Czyża i Hartlika. Czyż przebiegł 100 m. w czasie 11 sek., a 200 m. w czasie 22.8 sek. Hartlik zaś uzyskał w biegu na 3000 m. czas 9:04,3 min. Jak na początek sezonu są to wyniki niezłe i należy się spodziewać, że zawodnicy ci poprawią je znacznie w pełni sezonu.

SLAVIA (RUDA) — POLICYJNY (SOSNOWIEC) 12:4.

Spotkanie bokserskie miedzy wymienionemi klubami zakończyło się przekonywującem zwycięstwem gospodarzy. Po zawodnikach Policyjnego spodziewano się naogół więcej.

Sensacją wieczoru była porażka wicemistrza Śląska w wadze piórkowej, Kasińskiego (Policyjny), który przegrał do Engla przez k. o. w drugiem starciu, Engel wykazał swe wspaniałe walory i groźny jest nawet dla najlepszych bokserów Ślaska.

SLAVIA (RUDA) — POLE ZACHODNIE (KRÓL. HUTA).

Finałowe spotkanie pomiędzy powyższymi zespołami o mistrzostwo Śląska w podnoszeniu ciężarów rozegrano w ubiegłą niedzielę, zakończyło się zwycięstwem Rudy, która gładko pokonała swego przeciwnika w stosunku 3200 kg. na 2860 kg.

ZNAMIENNY ZAKAZ.

Zarząd Śl. OZPN. wydał zakaz wstępu na boiska na zawody piłkarskie za okazywaniem legitymacji dziennikarskiej p. **Sicherowi Hermanowi**, gdyż nie jest on dziennikarzem sportowym żadnego pisma jak również nie jest członkiem Zw. Dziennikarzy i P. S.

BOKSERZY RUCHU DZIŚ NA RINGU.

Z powodu niemożności przyjazdu Wisły na dzień 4 maja odbędą się te zawody dziś w niedziele 6 b. m. o godz. 16.30 w ogrodzie p. Brzeziny przy ul. Kaliny.

T. S. Wisła przyjeżdża w najsilniejszem składzie i za wszelka cenę dążyć będzie do zwycięstwa.

Ruch występuje starannie przygotowany — aby powetować ostatnią porażkę w Krakowie.

Skład obu drużyn jest następujący: Polok — Juszczyk (mistrz Krakowa), Ryspa — Pilch, Manecki — Mach, Korzeniec — Urbańczyk, Ponanta — Korzenici (mistrz Krakowa), Bienek — Mieczysławski (mistrz Krakowa), Papok — Karol, Pasieka — Zienkiewicz.

Zawody zapowiadaja się interesująco.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Niedziela, 6.5, „Pani Chorążyna" (dla Zw. Gł. Powst.) godz. 15.30; „Towariszcz (dla Zw. Pocztowców), godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Poniedziałek, 7.5, „Firma" — w Piotrowicach, godz. 23.

Wtorek 8.5, „Oto kobieta" — w Król. Hucie, godz. 20.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.20, zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Druk „Prasa Polska" S. A. Redaktor Józef Książek Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277